Dziś: pełna tabela loterii (na stronie 7-ej)

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna 1.95 z odn. do domu 1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. Kraków, Środa 30 września 1936 r. Nr. 275

Wynik wyborów w Łodzi

Wielki sukces wyborczy P.P.S.

Wynik niedzielnych wyborów łódzkich przedstawia się według prowizorycznych obliczeń następująco (ewentualne zmiany nie zmienią liczby mandatów):

P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe — 95.115 głosów — 34 mandaty.

Obóz Narodowy — 77.919 głosów — 26 mandatów.

„Bund" 23.698 głosów — 6 mandatów.

„Aguda" (zjed. żyd. blok wyb.) 14.947 głosów — 3 mandaty.

Sjoniści 10.601 głosów — 3 mandaty.

Reszta ugrupowań pozostała bez mandatów, skupiając jednak pewną ilość głosów i tak np.:

Niemiecki związek ludowy uzyskał 13.068 głosów, Narodowy Chrześcijański Front Robotniczy 11.512 głosów, Młodoniemcy (hitlerowcy) 3216 głosów. Inne listy otrzymały jeszcze mniej.

Uprawnionych do głosowania było 304.303 osoby, oddano głosów ważnych 256.207. **Frekwencja wyborcza wynosiła więc 77.33 procent, czyli, że była większa aniżeli podczas wyborów w r. 1934. Uwzględniając głosy unieważnione frekwencja wyborcza wyniosła 80 procent.**

Wobec tego, że ogólna ilość mandatów radzieckich w Łodzi wynosi 72, P. P. S. uzyskała niemal absolutną większość. Przypuszczalnie większość w Radzie Miejskeij dojdzie do skutku przy pomocy socjalistów żydowskich, którzy (Bund) uzyskali 6 mandatów.

Oceniając wyniki wyborów łódzkich, trzeba przede wszystkim **stwierdzić zwycięstwo socjalistów.** Przy tej okazji pragniemy przypomnieć, że zanim rozwiązano ostatni normalny magistrat, na czele którego stał b. pos. Bronisław Ziemięcki, większość w Radzie Miejskiej mieli socjaliści.

Niemal przed upływem kadencji Rada Miejska i Magistrat zostały rozwiązane i wprowadzono komisaryczne rządy.

Wybory w r. 1934 dały większość Stronnictwu Narodowemu i zgrupowanej z nią Chadecji. Jak wiadomo, Rada ta wykazała, że nie potrafi rządzić. Władze komisaryczne zostały utrzymane a Rada Miejska rozwiązana.

Obóz Narodowy zrobił z Łodzi, miasta nawskroś robotniczego, swój bastion. Do onegdajszych wyborów Obóz Narodowy przygotowywał się od dawna i traktował je jako plebiscyt, i to bynajmniej nie o charakterze lokalnym.

W pewnej chwili miano wrażenie, jakby tu chodziło nie o wybory do łódzkiej Rady Miejskiej, ale o deydującą rozgrywkę w całym kraju.

Przekonanie o zwycięstwie było powszechne. Endecy pewni byli, że przypadkowy sukces w r. 1934 okaże się trwałym. Nie zaniedbano niczego, żeby tak rzeczywiście się stało.

Drugą stroną byli socjaliści. I oni wzięli się szczególnie w ostatnim okresie do pracy. Zbierano w całym kraju na fundusz wyborczy, agitowano we wszystkich ośrodkach robotniczych. Chodziło o honor robotniczego miasta.

Socjaliści rozumieli, że klęska w Łodzi podczas wyborów, którym endecy narzucili charakter plebiscytu, może mieć fatalne następstwa.

Walka o głosy była bardzo zażarta. Nie przebierano w środkach. Władze bezpieczeństwa zmobilizowały w dniu wyborczym kilka tysięcy policjantów, celem zapobieżenia ewentualnym starciom. Jak już jednak wiadomo, do poważniejszych wykroczeń na szczęście nie doszło.

Klęska endecji jest więc bardzo duża. Chodziło przecież nie o zdobycie pewnej ilości mandatów, ale większości. A to się nie udało. Wierność ulicy była więc nader krótkotrwała.

Charakterystycznym **jest dalej, że ugrupowania środka umiarkowane nie uzyskały żadnego mandatu, mimo, iż zdołały skupić więcej głosów, aniżeli na przykład sioniści.**

Jest to wynikiem ordynacji wyborczej, która przewiduje konieczność zdobycia pewnej ilości (2.800) głosów w jednem okręgu. Jak więc z tego wynika, głosy te były rozbite i dlatego zostały bez mandatu.

Zdaje się również, że ugrupowania umiarkowane, w pierwszym rzędzie Narodowy-Chrześcijański Front Robotniczy, prowadziły bardzo słabą agitację, nie chcąc, czy też nie mogąc przelicytowywać endecji i P. P. S.-u.

Obok Str. Narodowego stracili również Żydzi i Niemcy. I w tym wypadku zdecydowało rozbicie głosów, przy czym znamiennem jest, że lista hitlerowców uzyskała zaledwie 3.216 gł.

W skład Rady Miejskiej wejdą jednak Niemcy, a mianowicie dwaj socjaliści, którzy kandydowali z listy P. P. S.-u.

Wybory w Mławie

Poza Łodzią odbywały się również w dniu onegdajszym wybory do rady miejskiej w Mławie (woj. warszawskie). Zainteresowanie wyborami dość duże.

Ze względów prewencyjnych, przytrzymano w Mławie z polecenia prokuratora bojówkę Stronnictwa Narodowego, składającą się z 25 osób, przybyłych częściowo z powiatu przasnyskiego i gminy Szczepkowo pow. mławskiego.

Bojówka miała być użyta do napadu na lokal wyborczy w piątym okręgu, gdzie unieważniono listę narodową, i zamierzała zniszczyć urnę wyborczą.

W mieście panował nastrój całkowicie spokojny.

W wyniku wyborów do rady miejskiej w Mławie na ogólną ilość mandatów — 24 na chrześcijańską listę gospodarczą przypada 7 mandatów, na listę narodową — 3, na robotniczy blok socjalistyczny — 11, na komitet wyborczy Żydów ortodoksów — 3 mandaty

Szwajcaria przeciw zwyżce cen

GENEWA, (PAT). Z Berna donoszą, iż w niedzielę o godz. 5 ppoł. zebrała się Rada Federalna celem rozważenia konsekwencyj, jakie dla szwajcarskiego życia gospodarczego wywołać może decydowana ostatnio dewaluacja franka szwajcarskiego.

W kołach politycznych przypuszczają, iż Rada Federalna wyda szereg dekretów, mających na celu przeciwstawienie się możliwości zwyżki cen.

Rada Federalna zamierza podjąć wszystkie zarządzenia potrzebne do tego, by dewaluacja nie pociągnęła za sobą niepożądanych następstw.

Działacz arabski zamordowany

HAIFA. (PAT.). Został zamordowany wybitny działacz arabski, członek lokalnego komitetu arabskiego Haj Khalil Thaha. Zabójca zbiegł.

JEROZOLIMA, (PAT). Zamordowany onegdaj w Haifie znany przywódca arabski Khalil Taha stał na czele miejscowego arabskiego komitetu strajkowego.

Zabójstwa dokonano w chwili, gdy Khalil Taha wchodził do lokalu klubu arabskiego.

Motywów doszukiwać się należy w porachunkach partyjnych wśród Arabów.

Holandia ogłosi dewaluację?

Na początek zakaz wywozu złota

HAGA (PAT) W niedzielę rano ukazał się w prasie oficjalny komunikat, z którego wynika, że Holandia nie będzie mogła utrzymać zasad dotychczasowej polityki monetarnej.

W celu ochrony zapasu złota w holenderskiej instytucji emisyjnej, zakazano z dn. 27 b. m. wywozu kruszcu zagranicę.

Eksport złota uzależniony jest od pozwolenia Banku Niderlandzkiego. Giełdy holenderskie będą nieczynne w poniedziałek i wtorek.

HAGA (PAT) Holenderskie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat:

W wyniku zarządzeń monetarnych, zapowiedzianych przez Francję rząd Holandii oświadczył, że nie zmieni kierunku swej polityki monetarnej. Jednakże decyzja rządu szwajcarskiego zmusiła rząd holenderski do rozważenia na nowo swego stanowiska. Wobec tego, że Holandia staje się jedynym krajem na świecie, którego waluta jest **oparta na podstawie złota, inicjatywa ta zaczyna wytwarzać zbyt poważną presję na kursy wymienne i na rezerwy złota holenderskiego.**

Wobec tego jest w konsekwencji rzeczą niemożliwą dla Holandii utrzymanie poiltyki monetarnej, stosowanej dotychczas.

Ażoby nie być zmuszonym do opuszczenia parytetu złota, na skutek zmniejszenia rezerw złota, które by na pewno zmniejszyły się obecnie, rząd zdecydował w całkowitej zgodzie z bankiem narodowym, na wprowadzenie zakazu eksportu złota **z dniem 27 września b. r.**

Ameryka 2 miliardy dolarów

rzuci na obronę układu monetarnego

NOWY JORK, (PAT.). Na drugiej konferencji prasowej, która odbyła się kilka minut po pierwszej, sekretarz stanu Morgenthau zapewnił, iż posunie się do „ostatniej granicy", w celu utrzymania stabilizacji monetarnej walut francuskiej, angielskiej i amerykańskiej.

Morgenthau dodał, że granicą tą jest suma 2 miliardów dolarów, to zn. cały **fundusz stabilizacyjny amerykański.**

Sto osób zginęło od bomby

ST. JEAN DE LUZ, (PAT). Korespondent Havasa dowiaduje się z pewnego źródła, że dwukrotne bombardowanie Bilbao spowodowało wielkie spustoszenie. Przeszło 100 osób zostało zabitych.

Wzburzona ludność domagała się śmierci zakładników. Co do losu ich panuje nadal niepewność, ponieważ władze uchylają się od wyjaśnień.

Żołnierz francuski zasztyletowany

PEKIN. (PAT). Onegdaj został zasztyletowany jeden z żołnierzy francuskich, należących do straży ambasady francuskiej. Napastnik ranił go ciężko sztyletem w piersi. **Zabójca, jak przypuszczają, iest koreańczykiem.**

Sensacyjne zmiany w Sowietach

Komisarz Jagoda został usunięty

MOSKWA. (PAT) — Wiadomość o usunięciu Jagody ze stanowiska ludowego komisarza dla spraw wewnętrznych przedostała się do dziennikarzy zagranicznych około godz. 4-ej nad ranem w nocy na niedzielę. Szerszy ogół dowiedział się o tym z dzienników porannych.

Usunięcie Jagody z kierownictwa Narkomwnudieła, aparatu o pierwszorzędnej wadze w życiu Związku Sowieckiego, wywołała w tutejszym świecie politycznym i dziennikarskim zrozumiałą sensację i o zywiście przeróżne komentarze.

Przede wszystkim podkreślić należy, że obecny kierownik Narkomindieła Michał Iwanowicz Jeżow jest jednym z sekretarzy C. K. partii, który wszedł do sekretariatu na miejsce Kirowa i jest przewodniczącym komisji kontroli partyjnej przy C. K. partii.

To wskazuje już, iż nominacja jego i usunięcie Jagody, starego czekisty, który jeszcze przy Dzierżyńskim odgrywał dużą rolę w aparacie G. P. U. kładzie kres pewnej odrębności i niezależności tego aparatu od C. K. partii.

Nominacja Jeżowa, wysokiego dygnitarza partyjnego i człowieka bezwzględnie oddanego Stalinowi, któremu zawdzięcza swą karierę na kierownika Narkomwnudieła uzależni bardziej ten aparat od C. K. partii i wprost od Stalina.

Wprawdzie Jagoda jest człowiekiem Stalina, któremu oddał duże usługi w walce z trockizmem, mimo wszystko jednak zajmuje on w hierarchii partyjnej stanowisko niższe od Jeżowa, bowiem jest on tylko członkiem C. K. partii, podczas gdy Jeżow jest jego sekretarzem.

Zmiana na stanowisku Narkomwnudieła następuje w miesiąc po wykonaniu wyroku na trockistów, co wskazuje na pewien związek jej z wspomnianym procesem.

Jak wiadomo w związku z procesem tym usunięto wielu ludzi podejrzanych o trockizm z partii oraz dokonano wielu aresztowań.

Akcja antytrockistowska, prowadzona przez Narkomwnudieł przybrała tak wielkie rozmiary, iż nawet organ partyjny „Prawda" wystąpił przeciw zbyt gorliwej podejrzliwości i prawomyślności partyjnej.

Zelanci ci nazwani zostali przez organ partyjny gorliwymi durniami. Narkomwnudieł pod kierunkiem Jagody nie tyle być może przeholował w tej gorliwości, ile nie potrafił ująć w określone miary na strojów wytworzonych wśród t. zw. dołów partyjnych.

Dewaluacja w Szwajcarii o 30%

Nie wolno podwyższać cen

BERN (PAT) — Rada Federalna powzięła w sprawie monetarnej dwa postanowienia. Jedno z nich orzeka, że wartość złota zawartego we franku szwajcarskim będzie wynosiła 190 do 215 miligramów. Oznacza to dewaluację przeciętnie o 30 procent.

Główne postanowienie drugiej uchwały Rady Federalnej jest następujące: Począwszy od dnia 28 b. m. nie wolno podwyższać cen hurtowych, ani detalicznych towarów, taryf hotelowych, opłat za gaz i elektryczność.

Zarządzenie to dotyczy również opłat za komorne i tenuty dzierżawne. Wyjątki są dopuszczalne tylko na podstawie specjalnego zezwolenia departamentu federalnego gospodarstwa publicznego.

Jak donosi szwajcarska agencja telegraficzna, opinia publiczna w Szwajcarii przyjęła z całym spokojem decyzje Rady Federalnej.

Najpoważniejsza organizacja robotnicza w Szwajcarii — związek syndykatów — oświadcza, że dewaluacja była nieuniknioną i będzie punktem wyjścia do nowej polityki gospodarczej.

Plaga wilków i dzików

W lasach, okalających gminy Dziewiątkowicką i Żyrowicką, pojawiło się dużo wilków, które porywają z pastwisk pasące się owce i barany. Ostatnio z pastwisk wsi Zalesie Górne wilki porwały kilka owiec

W gminach Kostrowickiej, Czemerskiej i Żyrowickiej pojawiły się w większej ilości dziki, które niszczą ziemniaczyska. Zwykle dziki chodzą stadami po 12 — 15 sztuk, wychodzą około godz. 22 — 23 i przebywają na polach do rana. Najwięcej zauważono dzików w okolicy wsi Scieniewicze.

Toledo w rękach powstańców

Ostatni atak obrońców Alcazaru

TOLEDO (PAT.) Specjalny wysłannik Havasa donosi: Pierwsze oddziały wojsk powstańczych wkroczyły do Toledo onegdaj o godz. 13 przez bramę „Visacra" oraz bramę „Cameron".

Major Muezim, pierwszy przekroczył mury miasta na czele oddziału złożonego z 20 ludzi.

O godz. 15.30 wojska powstańcze wkroczyły do centrum miasta po silnej wymianie strzałów. Kadeci z Alcazaru urządzili brawurową wycieczkę, połączyli się z oddziałami powstańczymi i walczyli bohatersko, przyczyniając się do zwycięstwa.

Miasto prawie nie ucierpiało, za wyjątkiem Alcazaru, którego część północna jest zniszczona.

Po południu artyleria wojsk rządowych ostrzeliwała silnie Alcazar ze wszystkich stron.

Lotnictwo po obu stronach było bardzo czynne.

Wojska rządowe wycofały się w popłochu częściowo na samochodach ciężarowych w kierunku Madrytu, ścigane przez dłuższy czas ogniem oddziałów powstańczych.

Główne siły powstańcze pod wodzą generała Varela wkroczyły wczoraj do Toledo.

Sprawcy zajść w Chrzanowie

skazani przez sąd krakowski

W Okręgowym Sądzie karnym w Krakowie zapadł wyrok przeciwko 14-u sprawcom zajść kwietniowych w Chrzanowie.

Główny oskarżony Józef Trzaska skazany został na 10 miesięcy więzienia, 11 oskarżonych na 7 miesięcy więzienia każdy, a dwóch uniewinniono.

Stan oblężenia w Palestynie

LONDYN, (PAT). Na zamku w Balmoral w Szkocji, gdzie przebywa obecnie król Edward VIII odbyło się posiedzenie tajnej rady królewskiej, na którym król podpisał dekrety, dotyczące pełnomocnictw, upoważniających odnośne władze do ogłoszenia stanu oblężenia w najbardziej zagrożonych okręgach Palestyny.

W posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem króla wziął udział minister Spraw Wewn. Simon, minister Kolonii Gore i sekretarz polityczny króla lord Wogram.

Kupon porady prawnej

P. Premjer zakończył urlop

Po tygodniowym wypoczynku prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Sowiety zaprzeczają kategorycznie

MOSKWA (PAT) — Agencja Tass ogłasza komunikat Banku Państwa Związku Sowieckiego w związku z wiadomością „o zaofiarowaniu przez Bank na rynku amerykańskim w dniu 26 września miliona funtów szterlingów, które na zlecenie sekretarza stanu Morgenthaua zostały zakupione na rachunek amerykańskiego funduszu stabilizacyjnego.

Sowiecki Bank Państwowy twierdzi, iż oświadczenie Morgenhaua co do zamiaru obniżenia kursu funta jest absurdalne i na niczym nie oparte".

Doniosły kongres górników

W niedzielę odbył się w Katowicach kongres radców załogowych kopalni węgla na Górnym Śląsku z udziałem delegatów z dąbrowskiego i krakowskiego zagłębia węglowego. W obradach kongresu wzięło udział 426 delegatów, należących do wszystkich związków i ugrupowań, działających wśród górników. Zainteresowanie wywołało połączenie się na kongresie b. premiera Moraczewskiego.

Referaty wygłosili b. poseł Stańczyk (C. Z. G.), poseł Kapuściński (ZZZ) i poseł Kot (ZZP). W dyskusji przemawiał b. premier Moraczewski.

Uchwalono przystąpić do walki o skrócenie czasu pracy w kopalniach węgla z 8 do 6 godzin dziennie bez obniżki dotychczasowych poborów. Międzyzwiązkowa komisja związków zawodowych upoważniona została do podjęcia układów z przemysłowcami o realizację tego postulatu.

Uchwalono przystąpić dnia 15 listopada r. b. do strajku we wszystkich zagłębiach węglowych w Polsce, gdyby pertraktacje z przemysłowcami nie dały do 1 listopada pozytywnego wyniku.

Uchwała kongresu radców załogowych wywołała wielkie wrażenie na Górnym Śląsku. Rezolucja kongresu jest obszerna. Kongres usiłuje w niej uzasadnić postulat 6godzinnego dnia pracy w górnictwie.

Andora czuje się zagrożona

i prosi Francję o pomoc

PARYŻ (PAT) — Jak donosi Havas, mikroskopijna Republika Andora, położona na pograniczu Francji i Hiszpanii, a zarządzana na podstawie swej konstytucji przez biskupa Urgelu i prezydenta Republiki Francuskiej, jako dwóch regentów, zwróciła się do Francji z prośbą o pomoc, albowiem poczuła się zagrożona przez anarchistów katalońskich.

Projekt okręgu pogranicznego, odpowiadające po pomoc, wysłał oddział tak zw. gwardii ruchomej, która przedostała się przez góry do Andory i zajęła stanowisko na granicy Andory i Hiszpanii.

Potężne fortyfikacje na Jungfrau

ma zamiar zbudować Szwajcaria

BERLIN (PAT) — „Berliner Tageblatt" donosi z Chamonix, że w ramach podjętych ostatnio w Szwajcarii planów obron nych, rząd federalny postanowił zbudowanie na szczycie Jungfrau potężnych fortyfikacyj, które położone będą najwyżej ze wszystkich istniejących w naszej ziemskiej.

Starannie zamaskowaną kolej górska przewozić będzie w krótkim czasie na szczyt materiał wojenny i załogę.

Nowe fortyfikacje stanowić będą ponadto świetny punkt obserwacyjny dla celów obrony przeciwlotniczej.

GIEŁDA

pieniężna

Poniedziałkowe zebranie giełdowe w Warszawie odbyło się w nastroju podnieconym pod wpływem doniesień o dewaluacji walut zagranicznych. Szczególne wrażenie wywołała wiadomość, że Holandia postanowiła przyłączyć się do Francji i Szwajcarii i również zarządzić dewaluację guldena w granicach do 30 proc.

Wobec decyzji Holandii pozostały już tylko nieliczne państwa na świecie, które utrzymują nadal kurs swojej waluty na dotychczasowym poziomie. Są to w Europie. Polska, Litwa, Łotwa i Bułgaria. Poniedziałkowe zebranie giełdy warszawskiej było tym więcej interesujące, że było to pierwsze zebranie od piątku minionego tygodnia, a więc pierwsze od chwili ogłoszenia dewaluacji franka francuskiego i układu amerykańsko - angielsko - francuskiego.

Na giełdzie pieniężnej dokonano transakcyj walutami, których kursy na rynku międzynarodowym są zmienne. Operowano więc dewizami na Nowy Jork, Londyn, Berlin i stolice wszystkich państw skandynawskich po kursach dotychczasowych. Wyjątek stanowiły notowania angielskiego funta, który nieznacznie zniżkuje i zdąża, jak się zdaje, do stabilizacji na poziomie 5 dolarów za 1 funta. Innymi walutami nie operowano.

Na giełdzie papierów wartościowych [illegible] aczył się ostry spadek wszystkich papierów, emitowanych w obcych walutach w złocie, a więc w dolarach, frankach szwajcarskich i guldenach holenderskich w złocie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pożyczki stabilizacyjnej. Papiery te były bez nabywców. Zwyżkowały natomiast obligacje pożyczek w walucie papierowej przy braku oddawców.

W dziedzinie akcyj przemysłowych zaznaczyła się na ogół nieznaczna zwyżka kursów przy braku podaży.

Czy o tem wiesz?

Zestawienie naszej gry w karty. Niejeden gracz dziwi się, że niektóre gry w karty wymagają 52 kart. Czy liczba ta jest mimowolna, czy też celował? Co oznacza podział an cztery kolory po 13 kart? Otóż — 52 karty przedstawiają 52 tygodnie roku, 4 kolory po 13 kart oznaczają cztery pory roku po 13 tygodni. Pojedyńcze kolory mają numerację od 1 — 10. Gdy ponumerujemy także trzy obrazkowe karty walet, dama, król otrzymamy 11, 12, 13, a po dodawaniu wszystkich liczb od 1 — 13 mamy liczbę dni jednego kwartału, t. j. 91. Liczba 91 pomnożona przez cztery daje nam przeciętną ilość dni w roku. Taka więc jest podstawowa myśl naszej gry w karty.

* * *

Najdłuższa powieść, jaka kiedykolwiek dziennik, drukował i drukuje wychodzi obecnie w małej gazecie francuskiej „Mon siecle" w Rennes Od 6 prawie lat można w każdym numerze tej gazety przeczytać dalszy ciąg historii powieści, nad którą pracuje [illegible] szy profesor historii a końca ciągle nie widać.

Potęga militarna Sowietów

W każdej chwili gotowi są do obrony granic i zbrojnego natarcia

Już dawno minęły te czasy, gdy armia sowiecka przypominała niezdyscyplinowane, uzbrojone hordy. Dziś Rosja Sowiecka posiada doskonale wyćwiczoną, uzbrojoną armię.

Jak potężną jest armia wskazują następujące liczby: w roku 1934 stały w Leningradzie, Kijowie, Charkowie i na Białorusi 34 dywizje piechoty i 7 kawalerii, w roku 1935 już 35 piechoty i 8 i pół kawalerii a w roku 1936 aż 41 piechoty i 9 i pół kawalerii.

90 dywizyj piechoty

Amia sowiecka składa się w czasach pokoju z 90 dywizji piechoty i 16 kawalerii. Ponad połowa tego wojska jest rozmieszczona w pobliżu granic zachodnich. W tych samych okręgach wojskowych są również umieszczone samoloty, pancerne samochody i środki chemiczne.

W chwili zaś wybuchu wojny Sowiety rozporządzać będą 13-milionową armią. Mają bowiem 16 doskonale wyćwiczonych roczników rezerwy.

Zastraszający jest również wzrost technicznego uzbrojenia Sowietów. W roku 1933 czerwona flota powietrzna składała się z 2.200 samolotów, a czerwona armia posiadała 600 pancerek. W roku 1935 było już 4325 samolotów i 3.500 pancerek, w roku 1936 ilość samolotów wzrosła do 6.200, a pancerek do 10.800.

Flotylla powietrzna

Francuski minister lotnictwa Pierre Cot, zwolennik sojuszu wojskowego z Sowietami, który odbył podróż informacyjną po Rosji Sowieckiej, twierdzi, że w roku 1938 flota powietrzna Sowietów będzie najpotężniejsza w świecie. W tym roku Sowiety będą posiadały ponad 8.000 potężnych samolotów.

Z faktu, że większość armii sowieckiej jest rozmieszczona w pobliżu zachodnich granic jasno wynika, jakie cele przyświecają Sowietom. Każdej chwili mogą skierować atak na Europę. Plan i działanie każdej armii jest już gruntownie opracowane.

3-ch dowódców

Armia jest podzielona na 3 części. Dowództwo nad nią objęli Sapożnikom, Uhorewicz i Jakir. Kim są ci głównodowądzący?

Sapożnikow służył niegdyś w randze oficera w carskiej armii i w wieku 36 lat pracował w sztabie generalnym w randze pułkownika. Podczas wojny domowej ówczesny głównodowodzący Kamieniew zmusił go do objęcia dowództwa nad większymi grupami niezorganizowanych band. Z biegiem lat przeobraził się on w przekonanego bolszewika. W roku 1925 zostaje komendantem leningradzkiego okręgu wojskowego, następnie piastuje stanowisko szefa sztabu generalnego, a w roku 1929 zostaje mianowany głównodowądzącym wołżańskiego okręgu wojskowego. Obecnie jest on głównodowodzącym armii północnej, która w chwili wybuchu wojny ma przez Finlandię, Szwecję i Norwegię maszerować na Europę Wschodnią.

Generał Uborewicz, liczący obecnie 40 lat, jest z pochodzenia Litwinem. W roku 1916 był porucznikiem artylerii w carskiej armii. Od chwili wybuchu rewolucji walczy po stronie czerwonych. Podczas wojny domowej był komendantem dywizji. Później komendantem wojskowym Moskwy, Północnego Kaukazu, a obecnie Białorusi. Armia, którą dowodzi, ma w czasie wojny przedzierać się przez państwa bałtyckie.

Południową armią dowodzi Jakir, który wraz ze swymi ludźmi ma wedrzeć się do Środkowej Europy.

Grzywna została umorzona

senatorowi Hejman Jareckiemu

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że p. senator Aleksander Heiman - Jarecki uznał stanowisko władz skarbowych w przedmiocie opłacenia podatku dochodowego od listów zastawnych towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego i wycofał wniesione odwołania od uskutecznionych dodatkowych wymiarów podatku.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu po zbadaniu wyjaśnień p. senatora Heimana-Jareckiego, dotyczących wymiaru grzywny w tejże sprawie, uznało, iż nie zachodziła ze strony p. senatora Heimana-Jareckiego jakakolwiek chęć ukrócenia dochodu skarbowego i postanowiło wymierzoną grzywnę uchylić.

Echa nadużyć w Otwocku

tematem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym

Przedmiotem rozważań warszawskiego Sądu Apelacyjnego była sprawa o nadużycia na terenie hipoteki w Otwocku. Stanisław Stanisławski, b. pisarz hipoteczny we Włodawie a ostatnio w Otwocku, stanął pod zarzutem braku dozoru nad kancelarią, wskutek czego doszło do nadużyć w sumie 100.000 zł.

Bezpośredni sprawcy ponieśli już karę. B. pisarz hipoteczny Stanisławski został uznany winnym niedbalstwa służbowego i skazany na pół roku więzienia.

Stanisławski odwołał się do Sądu Apelacyjnego, wywodząc, że padł ofiarą intryg ze strony mafii otwockiej ze skazanym na 6 lat więzienia burmistrzem Górzyńskim na czele.

Śmiertelna operacja

po nieszczęśliwym zabiegu technika dentystycznego

Ryszard Pęski, z zawodu kreślarz, wstępując do wojska, pragnął uporządkować swą jamę ustną.

Jak to często bywa wśród mało uświadomionych, Pęski zamiast zwrócić o fachową pomoc, udał się do technika dentystycznego, który dziwnym zbiegiem okoliczności nosił to samo nazwisko, Henryka Pęskiego.

Technik dentystyczny zaopiniował, że pacjent ma chory nerw i zaproponował usunięcie go.

Pęski zgodził się i technik dentystyczny przystąpił do zabiegu. Na nieszczęście, w jego trakcie zdarzyła się nieprzewidziana okoliczność: oto ułamał się koniec metalowego nerwociągu. Technik dentystyczny mimo świadomości, że w dziąśle pacjenta został koniec nerwociągu. nie uznał za stosowne przestrzec Pęskiego.

Po kilku dniach chory z napuchniętą twarzą przyszedł do technika dentystycznego, roszcząc do niego pretensję za nieudany zabieg. Teraz Pęski wyznał prawdę i zalecił wyrwanie zęba.

Chory zgodził się na to. Ząb usunięto, ale nerwociąg pozostał w szczęce.

Pacjent, w tym stanie dopiero udał się do kliniki stomatologicznej, gdzie prof. Meissner dokonał operacji wyjęcia nerwociągu z jamy ustnej.

Po 10 dniach chory zmarł. Jak ustaliła ekspertyza, przyczyną śmierci było ogólne zakażenie, mające swe siedlisko w jamie ustnej.

Niefortunnego technika Pęskiego pociągnięto do odpowiedzialności za nieostrożne spowodowanie śmierci.

Rozprawa odbyła się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Osk. Pęski do winy nie poczuwał się. Twierdził, że skoro pacjent przybył do kliniki stomatologicznej w dobrym stanie zdrowia, a śmierć nastąpiła w 10 dni po operacji, to odpowiedzialności za to ponosić nie może.

W wielogodzinnej mowie obrończej

burzy gmach oskarżenia

adwokat Hofmokl-Ostrowski

Wczorajszy dzień procesu adw. Hofmokl-Ostrowskiego rozpoczął się od pewnej sensacji. Oto na wstępie przewodniczący ogłosił postanowienie sądu co do wznowienia przewodu sądowego.

Chodziło o ustalenie, czy pewne notatki są robione ręką oskarżonego adw. Ostrowskiego.

Otwarcie na nowo przewodu sądowego dało podstawę adw. H.-Ostrowskiemu do zgłoszenia całego szeregu nowych wniosków, zwłaszcza o dołączenie do akt sprawy pism, książek, notatek prasowych i t. d. Największe wrażenie wywołał wniosek o umorzenie sprawy wobec niewłaściwości sądu.

Adw. H.-Ostrowski w parogodzinnym przemówieniu uzasadniał, że ze względów proceduralnych niedopuszczalne jest to, iż równocześnie przed 3 sądami toczą się sprawy o podobne przestępstwa. Ze względu na interes oskarżonego wszystkie winny się toczyć przed sądem, który pierwszy wszczął sprawę.

Sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora żądanie osk. H.-Ostrowskiego pozostawił bez uwzględnienia.

Równiże i pozostałe wnioski o dołączenie do akt sprawy pism, broszur i wycinków z prasy zostały uwzględnione tylko w tym zakresie, w jakim wypowiedział się prokurator.

Teraz dopiero przewód sądowy uległ ponownemu zamknięciu. Prok. Żeleński ograniczył się do oświadczenia, że podtrzymuje swoje wywody sobotnie.

Mec. Hofmokl - Ostrowski przystąpił do drugiej części swego przemówienia.

Lawina słów, po mistrzowsku budowanych przez oskarżonego, zaczęła się od tej chwili sypać na gmach oskarżenia.

We wspaniałej swej mowie adw. Hofmokl-Ostrowski nie opuścił żadnego argumentu, jakimi władał prokurator, na każdy znajdując odpowiedź, każdy odpierając czy to przy pomocy kodeksu i orzeczeń Sądu Najwyższego, czy to dowcipem, ironią i sarkazmem.

Mec Hofmokl-Ostrowski zakończył swe przemówienie w późnych godzinach wieczornych.

Wesoły kącik

Jaka lepsza

Pipman ma chudą żonę, a Cytryn ma bardzo grubą.

W myśl przysłowia: „Cudze chwalicie, swego nie znacie", Pipman zazdrości Cytrynowi grubej żony, a Cytryn zazdrości Pipmanowi chudej.

— Nie dobrze mieć grubą żonę — wzdycha Cytryn. — Jak ją czasem przy święcie chcę objąć, to muszę kogoś wołać do pomocy. Bo sam mogę objąć najwyżej połowę.

Po drugie ona kosztuje tyle co dwie chude. Je dwa razy tyle, z jej sukienki można zrobić dwie dla chudej i wogóle z nią jest ciężko. Jak ją weźmiesz na kolana, to potem przez dwa tygodnie nie możesz chodzić. Szczęśliwy jesteś Pipman, że masz chudą!

— Nie gadaj! — oburza się Pipman. — Taka gruba żona, jak twoja, to skarb! Gdybym ja miał taką żonę i gdybym potrzebował z nią jechać w podróż, to bym tylko jechał towarowym pociągiem! Nigdy pospiesznym.

— Dlaczego towarowym?

— Bo dłużej jedzie. A mnie by było żal rozstać się z taką żoną! Mnie by było żal!

— Idiota jesteś!

— Sam jesteś idiota! Wiem co mówię! Gruba żona to jest brylant. Przede wszystkim co za oszczędność! Ile ona ci pieniędzy zaoszczędza w tramwaju!

— W jaki sposób?

— Jak to w jaki?! Przecież ona w tramwaju zajmuje dwa miejsca. A płaci tylko za jeden bilet, to drugie 20 groszy zarabiasz na czysto!.. A na letnisku jaka wygoda z grubą żoną? Poprostu raj!

— Ja tego nie widzę.

— Bo jesteś ślepy! Bo nie umiesz wykorzystać! Idziesz sobie na przykład do lasu, tak? Chcesz się położyć i widzisz, że dokoła są mrówki. To co zrobisz?

— Wezmę hamak.

— Aha! Weźmiesz! Skąd weźmiesz? Przede wszystkim nie masz. A po drugie, jeżeli nawet masz, to co za przyjemność taszczyć się do lasu z hamakiem?.. A jak się ma taką grubą żonę, jak twoja, to już nie trzeba.

— Dlaczego?

— Tępy łeb! Dlatego że każesz jej zdjąć biusthalter, zawiesisz go między dwoma drzewami i już masz hamak!..

Co tu dużo gadać! Wogóle twoja żona to bogactwo.

— Dziękuję ci za takie bogactwo -- wzdycha Cytryn. — Ja się czuję przy niej bardzo biedny. Ty przynajmniej ze swoją chudą możesz jechać dorożką. A z moją? Mowy nie ma! Ja się przy niej nie mieszczę. Muszę jechać na koźle.

Pipman macha lekceważąco ręką.

— Człowiek się nie po to żeni, żeby jeździć dorożbą... Ja z moim chudzielcem mogę jechać dorożką i co mam z tego? Jeżdżę i jeżdżę i nic nie wyjeżdżę! Ona mi już stoi kością w gardle.

— Moja mnie też!

— Kłamiesz! Twoja nie może stanąć kością w gardle! Ona nie ma kości. To jest sam tłuszcz.

— To mi stoi tłuszczem w gardle! Co za różnica!

— Duża różnica! Wielka różnica! Kością się prędzej udławisz. I grube żony mają jeszcze jedną zaletę. One są niepewne...

— Co znaczy „niepewne"?

— Ja cię nie chce straszyć, ale z grubą nigdy nie wiadomo jak długo, i kiedy! A chuda? Chuda jest zdrowa i żyje, i żyje, sto lat mija, a ona wciąż żyje, psiakość! I tu jest ten minus.

Napoleon Sądek



Kobieta pragnie miłości...



Tragiczne dzieje dwóch sióstr, kochających jednego mężczyznę

Nazajutrz po dniu, gdy po bezmiarze rozpaczy, spowodowanym kradzieżą sześćdziesięciu złotych, Miller upił się na umór — obudził się ze straszliwym bólem głowy. Jak zwykle — po wielkiej pijatyce. Nie mógł wstać, pomimo, że już był czas najwyższy iść do pracy.

— A oto i nasz kochany druh Miller już wstał! — zawołał Profesor, widząc go wchodzącego do knajpki — ale widzę, że kolega chory...? Cóż to się stało? Czy to może lekkie zapalenie łupieżu? Czy też wódeczka jeszcze po główce chodzi? Kociokwik, można powiedzieć?

— Zdaje się, że rzeczywiście coś takiego... Podle się czuję...

— Nic, drobiazg, bagatelka... W takich razach najlepiej klin klinem... Radziłbym na wytrzeźwienie dwa-trzy kieliszki, a wszystko będzie odrazu świetnie. Panie Szponecki! — zawołał — wal pan pierwszą kolejkę mocnej z kropelkami. Muszę wypić z kochanym druhem Millerem.

— Nie chciałbym pana obrażać, kochany Profesorze, odmową — rzekł na to Miller — ale uważałbym sobie za obowiązek postawić następną kolejkę, a jestem dziś, niestety, zupełnie goły i wieczorem też nie będę miał mej dniówki, bo doprawdy nie czuję się na siłach iść do pracy

— Co za ceregiele, przyjacielu najdroższy? Między dobrymi kompanami nawet takie wątpliwości powstawać nie powinny. Wie pan przecież, kochanie, że zawsze służymy wszelkimi pożyczkami. I bardzo dobrze robicie, mistrzu drogi, że nie idziecie do tego kieratu. Moim zdaniem, każda praca wogóle hańbi. A jeszcze ciągnąć po ulicach wózek, jak, nie przymierzając, sparaliżowana szkapa, to doprawdy szczyt upokorzenia i upodlenia godności ludzkiej.

— Co robić? Trzeba żyć... — westchnął Miller.

— Ale na to jest tysiąc innych sposobów. Milszych, przyjemniejszych, mniej męczących i nie tak poniżających godność człowieka. Raz już nam pomagaliście, kolego drogi. Prawda, że praca była nietrudna? Czemużby dalej nie pracować z nami?

Starzec zbladł i nie odpowiadał...

Na jego rysach odmalowywała się nieprzezwyciężona odraza. Profesor zauważył to i uderzając się kieliszkiem z Millerem i Mugajem, zmienił nieco swój sposób namowy. Na razie tylko zawołał:

— Za wasze zdrowie, drubu Millerze! Dolałem parę kropelek angielskiej gorzkiej. Będzie z tego cudo. Siup!...

Cała trójka haustem wypiła swe pieliszki.

— Dobre, prawda? — zapytał Profesor.

— Nie przeczę — odrzekł Miller — bardzo dobre, ale ja już wolę zwykłą czyściochę...

Ogólny wybuch śmiechu zagłuszył dalsze jego słowa.

— To rozumiem, dobry patriota i szlachetny obywatel! — zawołał Mugaj — popiera tylko wyroby krajowe i to państwowej wytwórni.

— Wiedziałem — dodał Profesor — że w końcu pokochacie tę naszą czyściutką pocieszycielkę.

— Tak, czyste to, bez żadnych domieszek, mocne, rozgrzewające, pocieszające, rozweselające...

— Skoro ma pan tyle uwielbienia dla tej naszej najczystszej dobrej wróżki, stawiam ci, mistrzu drogi, następną kolejkę.

Miller nie odmówił...

Pił teraz wódkę z prawdziwą rozkoszą. Budziła w jego żyłach jakiś dziwny ogień. Profesor zaś zręcznie z tego korzystał, że wódka coraz bardziej zamraczała mózg Millera i budziła w nim energię. Podsycał w nim nienawiść ku społeczeństwu i jego ładowi, budził myśli buntownicze, burzycielskie.

Namawiał, aby zemścił się na społeczeństwie, od którego nie zaznał niczego dobrego, a tyle złego, kradnąc wraz z Profesorem, prowadzącym przecież, dzięki swemu „zawodowi" życie spokojne, dostatnie. szczęśliwe...

— Te Miller, będziesz kulał! — zawołał nagle Mugaj z rubasznym uśmiechem.

— Co? Dlatego, że piję?

— Przeciwnie... żeś wypił tylko jedną butelkę. O jednej butelce, jak o jednej nodze. Trzeba zaraz wytrąbić drugą butelczynę na drugą nogę. Teraz moja kolejka, więc ja stawiam. Ojcze Szponeck , walcie drugą butelkę. ukręcimy jej kark!

— Ano — wybełkotał Miller, którego oczy połysk wały chorobliwie — skoro pan Mugaj taki hojny, nie pozostaje nic innego, jak mu najserdeczniej podziękować. I wiedzcie. kochani panowie, że macie u mnie dwie butelki. Wszystko co do grosza oddam albo się inaczej odwdzięczę, gdy tylko parę groszy zarobię...

— Nastąpi to zaś bardzo niedługo. drogi druhu — rzekł Profesor — jeżeli chcecie, mistrzuniu, z miejsca dopuszczę was do spółki w pewnym interesie. który właśnie zaczynam. Zgoda?

— Dlaczego nie? Można. Dobry interes nie jest zły — bełkotał Miller. wypijając kieliszek wódki podsunięty mu przez Mugaja.

— Dobra jest — ucieszył się Profesor — wiedziałem, towarzyszu, że wkrótce zmądrzejecie. Powiem wam więc natychmiast, o co chodzi

Mrugnął okiem na Mugaja i Krzywego. którzy natychmiast posłusznie oddalili się, rzekomo żeby zagrać w „oko".

Póki grali, Profesor odbył z Millerem dłuższą rozmowę, prowadzoną cichym szeptem i mówił:

— Mam zasadę, że nigdy nie podejmuję się żadnego interesu, którego dokładnie i wszechstronnie nie obmyśliłem i nie mam całkowitej pewności powodzenia. Gdy rzucam się na jakąś imprezę, zasięgam najpierw o wszystkich szczegółach najbardziej drobiazgowych informacji. Dowiaduję się o charakterze ludzi, z którymi będę miał do czynienia. studiuję nawet ich zwyczaje, ich znajomości... Ba, dowiaduję się nawet, kto są ich sąsiedzi i z kim oni obcują... Zawieram przyjaźń z dozorcą domu, słowem, ze wszystkimi, kto mi może być pomocą lub przeszkodą w mej pracy.

— A jak się panu udaje osiągać dobre wyniki...?

— Do tego właśnie taki światły, inteligentny człowiek, jak pan, mistrzuniu, może być mi wielce pomocny. Mam, coprawda, cennych współpracowników. Krzywy jest bardzo skrytny, zręczny i obrotny, odważny i bystry, ale, niestety, brak mu dobrego wychowania, manier, ogłady towarzyskiej. Z naszego przyjaciela Mugaja jestem skądinąd tak że bardzo zadowolony, ale, między nami powiedziawszy, jest to, jak się u nas mówi, kompletny żłób czyli chomont, to znaczy nieokrzesany chamuś. który nie może słowa powiedzieć, by odrazu kogoś publicznym słowem nie obrazić i rodzinę do piątego pokolenia po kątach mu nie rozstawić. Niektórzy to nawet lubią i umyślnie sobie z niego drakę robią, każą mu kląć przez kwadrans bez przerwy i tym podobne hopki odstawiać Ale to właśnie też mu szkodzi przy robocie. Lodzia jest też wielka spryciara, udaje służącą, poszukującą pracy i wiele ciekawego dowiaduje się od dozorców o lokatorach, ale nie może się oprzeć, aby czego odrazu nie zwędzić. Psuje w zarodku najlepsze interesy. Pan tylko jedyny nam się przyda...

Dalszy ciąg jutro.

JÓZEF BIAŁOSKÓRSKI

Pod palącym słońcem Afryki

Ze wspomnień b. sierżanta Legii Cudzoziemskiej w Maroku

Tajemnice haremów w Afryce

XXXVIII

Klasnął w dłonie. Po chwili otwarły się drzwi i do pokoju weszła Francuzka w towarzystwie dwóch policjantów. Jak tylko Hiszpan ją ujrzał, zbladł śmiertelnie.

Komisarz udał, że nie widzi jego zmieszania i spokojnym głosem zapytał przybyłą:

— Czy poznaje pani tego pana?

— Tak — padła odpowiedź. To jest ten zwyrodnialec, który sprzedał mnie Arabom.

Dalsze udawanie i wypieranie się winy nie miałoby sensu. Hiszpan zdawał sobie z tego sprawę. Przyznał się więc do wszystkiego.

Francuzka z zapartym tchem przysłuchiwała się jego zeznaniom, jakby nie znała wszystkich szczegółów tej ponurej sprawy, jakby nie była jej główną bohaterką.

Gdy handlarz żywym towarem zaczął opowiadać jak ją wręczył Arabom, z oczu trysnęły jej rzęsiste łzy. Ten płacz był dla niej dobrodziejstwem, uzdrowił ją. Po opuszczeniu pokoju czuła się tak doskonale, jakby nigdy nie chorowała i jeszcze tego samego dnia opuściła szpital.

Do tego pośpiechu skłoniła ją obawa przed nowym porwaniem, które mogło w rzeczywistości nastąpić, ponieważ arabscy wspólnicy Hiszpana, dowiedziawszy się, że jest ranny, zaczęli go odwiedzać. Kilku z nich zostało zatrzymanych przez policję i osadzonych w więzieniu, lecz reszcie udało się wymknąć z rąk karzącej sprawiedliwości.

Wkrótce Hiszpan i jego trzej kompani stanęli przed sądem. Proces wywołał tak wielkie zainteresowanie w kraju, że zewsząd nadciągały tłumy publiczności, których nie mogła pomieścić sala sądowa. Szczególną ciekawość wzbudził on wśród legionistów. Ci, jakby na komendę, oblegali salę i w skupieniu przysłuchiwali się rozprawie.

Wyrokiem sądu każdy z oskarżonych został skazany na sześć lat ciężkich robót w Kajennie. Wyrok wywołał wielkie niezadowolenie wśród legionistów. Uważali, że jest to zbyt łagodna kara dla tych wyrafinowanych przestępców. Twierdzili, że należało ich poprostu powiesić na suchej gałęzi. Posłać na tamten świat bez żadnych ceregieli. Niektórzy spośród nich byli nawet gotowi wziąć na siebie rolę katów.

Wyrok jednak był wyrokiem. Nie pomogło niezadowolenie legionistów. Skazanych wywieziono do Kajenny. Nie wiem czy Hiszpan zdołał wytrzymać na Czarciej Wyspie. Jedno jest tylko dla mnie pewne, że jeśli tam nie umarł, to na pewno będzie długo pamiętać Francuzkę i odechce mu się na przyszłość handlować żywym towarem. Niechybnie i Francuzka, która zaraz po procesie opuściła Maroko, nie zapomni tak szybko „ujmującego" Hiszpana i na pewno nieraz przebiegnie ją dreszcz, gdy wspomni Afrykę.

Francuzka nie była pierwszą ofiarą handlarzy żywym towarem. Niejedną już potrafili otumanić i usidlić przystojni handlarze, podający się za bogaczy, niejedna poleciała na pieniadze, niejedna cieszyła sie tym, że poznała bogatego kupca, i że wreszcie będzie żyła w dobrobycie. W rezultacie okazało się, że ci „bogacze" byli zwykłymi handlarzami żywym towarem.

Tego rodzaju wypadek zdarzył się w roku 1925 porucznikowi Chavel. Poznał uroczą Włoszkę, mieszkającą przy rodzicach, ludziach zamożnych. Porucznik pokochał czarnowłosą dziewczynę, ta odwzajemniła mu się w uczuciach. Zdawałoby się więc, że nic nie stanie na drodze ich szczęścia.

Stało się inaczej. Porucznika wysłano na osiemnaście miesięcy do Syrii. Podczas jego nieobecności Włoszka poznała pewnego cywila, który podawał się za bogatego kupca. Wprowadziła go nawet do siebie do domu, gdzie bardzo się spodobał jej rodzicom.

Od tej chwili rodzice nie dawali jej spokoju. Zaczęli ją namawiać, by porzuciła porucznika i zajęła się bogatym „kupcem". Tak długo ją nudzili, przytaczając różnego rodzaju argumenty, że poszła wreszcie za ich radą i przestała korespondować z porucznikiem.

Oficer zaniepokojny uporczywym milczeniem ukochanej wziął urlop, przybył do Oranu i z miejsca udał sie do niej.

Włoszka przyjęła go bardzo ozięble i z miejsca zakomunikowała, że zrywa z nim, ponieważ jest zaręczona z innym.

Porucznik nie wyrzekłszy słowa, wyszedł.

Tymczasem „kupiec", który był zwykłym handlarzem żywym towarem, uważał, że nadszedł odpowiedni czas, by sprzedać swą ofiarę. Już nawet pertraktował w tej sprawie z Arabami. Grał tylko z nimi na zwłokę, chcąc podbić cenę. Przyjazd porucznika Chavela pokrzyżował mu nieco plany. Obawiał się, że Włoszka może się rozmyślić i wrócić do oficera. Wówczas cały wysiłek poszedłby na marne. Postanowił więc dłużej nie zwlekać. Dobił interesu z Arabami i pewnego dnia Włoszka wraz z „kupcem" znikła z miasta.

Wieść o jej zniknięciu szybko rozeszła się po mieście. Krążyły po mieście na ten temat fantastyczne plotki, gazety szeroko rozwodziły się o całej sprawie, a policja energicznie poszukiwała

Również i do uszu porucznika dotarła wiadomość o zniknięciu ukochanej. Miłość do niej kazała mu zapomnieć o doznanej obeldze i udał się do mieszkania jej rodziców.

(Dalszy ciąg jutro).

Tłumaczenie snów

Stroskana Stefka. Przeprosi się Pani z Heńkiem. Blondynka obmawia Panią. Starsza kobieta jest Pani życzliwa. Będzie rozmowa o sprawach pieniężnych.

P. Janeczka M. Spotka Pani szatyna. Pozna Pani Ryszarda. Przyszłość Pani zapowiada się pomyślnie. Będzie przyjemna praca i dostatek. Wyjdzie Pani za mąż w przeciągu najbliższych trzech lat.

„Ciemne oczy" 26—1. Pan A przyjedzie do Pani. Czy wyjdzie Pani za niego — na to pytanie nie mogę dać na razie odpowiedzi. Szatyn myśli o Pani. Ma Pani szanse wygrania na loterii.

Szesnastoletnia Lilka. Spędzi Pani miłe chwile w męskim towarzystwie. Radość czeka Panią. Mała strata. W przyszłości będzie daleka podróż.

„Mistinguette". Siostra wyjdzie za mąż za dwa miesiące. Będzie Pani niebezpiecznie chora w grudniu.

P. Katolicki. Nie było żadnej pomyłki. Sen z 26 — 27.VIII istotnie dał mi możność uzupełnienia wcześniejszej przepowiedni. Pozna Pan Andrzeja. Niepokój będzie bez powodu. Rozmowa o kłopotach pieniężnych.

P. „Paproć". Sny Pani nie mówią o zamążpójściu. Będzie powodzenie w pracy. Sprawy ojca zostaną pomyślnie załatwione. Będzie Pani w życiu szczęśliwa.

P. Mira 63. Charakter pisma zdradza interesujący, bogaty umysł. Znajdzie Pani coś. Pozna Pani Witolda. Sen wróży m. in. zamążpójście.

P. Kruk.-kar. X. Otrzyma Pan ową posadę. Szczęśliwy dzień Pański wtorek. Na loterii wygra Pan najwyższą stawkę. Będzie jakaś styczność ze sprawami nadprzyrodzonymi.

P. Micia — 77 s'ka. Ów wojskowy jest b. porządnym człowiekiem. On nie kocha Pani. Zobaczy go Pani. Możliwe że po dalszej znajomości wyniknie z niej romans, ale nie jest to pewne.

P. Milka. Będzie przykrość chwilowa, spowodowana przez bliską osobę. Niedostatnie w domu. Sen wróży szczęśliwą miłość. Rozrywka będzie.

Małpy i... muzyka

i ciekawe doświadczenie

Doktorowi Leopoldowi Thoma, znanemu psychologowi kryminalnemu, który niejednokrotnie występował w sądach londyńskich jako rzeczoznawca, udało się zahipnotyzować szympansa. Jest to pierwszy udany eksperyment w tej dziedzinie.

Dr. Thoma w ciągu kilku lat czynił liczne próby w tym kierunku, aż wreszcie jego trudy zakończyły się powodzeniem.

Przede wszystkim starał się w londyńskim ogrodzie zoologicznym wyszukać najbardziej wrażliwe na muzykę małpy. W tym celu sprowadził do ogrodu małą orkiestrę, która grała przebojowe melodie taneczne. Po kilku próbach okazało się, że małpy są bardziej wrażliwe na nastrojowe tanga, niż na skoczne fox-trotty. Na 7-letnią małpę, Piotra, muzyka wywierała największe wrażenie. Tę postanowił uczony uczynić przedmiotem swych doświadczeń.

Posługiwał się przy tym różnymi metodami, które stosuje się przy hipnotyzowaniu ludzi. Z początku skierował uwagę zwierzęcia na mały guzik metalowy, który wolno poruszał z prawa na lewo, wpijając przy tym w oczy zwierzęcia swój hipnotyzujący wzrok. Następnie przy monotonnym szmerze zaczął odpowiednio głaskać łeb małpy.

Wkrótce zwierzę znalazło się w hipnotycznym transie, który trwał 7 minut.

Złoto jest przekleństwem

Tragedia znanego poszukiwacza złotego kruszcu

Sam Pennel był bezsprzecz nie najszczęśliwszym poszukiwaczem złota Ameryki. Gdzie tylko stąpnął, tam znajdował złoto. Gdy zjawił się w Upper Yukon, skupili się wokół niego inni poszukiwacze złota i starali się postawić swe baraki najbliżej tego miejsca, w które wbił pale, ogradzające jego działkę.

Co najciekawsze, sam Pennel nienawidził bogactwa i pieniędzy. Twierdził, że złoto jest przekleństwem. Musiał jednak z czegoś żyć i dlatego szukał złota. Nigdy jednak nie gromadził znalezionych skarbów.

Pewnego wieczora stanął w Dawson City pośrodku ulicy, zwołał przechodniów i zaczął dzielić między nich złoto.

Innym znów razem Sam Pennel po jakimś szczęśliwym posunięciu zaprosił do siebie na obiad kilku przyjaciół. Przed każdym z gości stały złote kubki z solą, pieprzem i korzeniami, z których biesiad nicy często korzystali.

W pewnej chwili jeden z poszukiwaczy złota, zaczął się uskarżać na to, że w kartoflach znajduje się piasek! Sam Pennel serdecznie się roześmiał i wykrzyknął:

— Chłopcy, jecie złoto! Zapomniałem wam powiedzieć, że w naczyniach z pieprzem znajduje się złoty piasek.

Goście natychmiast zaczęli pluć i kasłać. Każdy z nich chciał uratować ze swego jedzenia tyle złota, ile tylko się dało. Większość z nich zabrała ze sobą do domu talerze i naczynia z pieprzem.

Jednego dnia Samowi Pennelowi znudzili się uciążliwi goście. Postanowił się ich pozbyć w dość szczególny sposób. Udał się w góry, zbudował olbrzymi barak i oświadczył swym rozpróżniaczonym przyjaciołom, że znalazł tam złoto. W rzeczywistości nie przeprowadzał żadnych badań i wcale złota nie szukał. Chciał tam tylko zwabić pasożytów.

Przyjaciele, którzy uwierzyli, Pennelowi, natychmiast przystąpili do pracy. Po kroku swemu zdziwieniu dowiedział się, że na tym miejscu znaleziono dwie znaczne żyły złota. Szczęście tak mu dopisywało, że nawet żartując, znajdował złoto.

Jednego razu sprzedał dużą działkę ze złotodajną żyłą i miał kieszenie wypchane pieniędzmi. W przystępie dobrego humoru zapytał gońca hotelowego w Vancouver jakiej sumy mu potrzeba, by mógł się uważać za bogatego. Goniec wymienił nieprawdopodobnie wysoką sumę.

Sam Pennel nie zawahał się. Wyciągnął portfel i wręczył gońcowi żądaną sumę. Następnie wrócił do Klondyke, by znów szukać złota i by w dalszym ciągu uszczęśliwiać ludzi.

Szczęście i tym razem nie opuściło poszukiwacza złota. Znów zebrał olbrzymie bogactwo. Obecnie zamierzał wzbogacić mieszkańców Vancouveru. Wręczył magistratowi miasta wielką sumę pieniędzy, a poza tym prosił, by pozwolono mu rozdzielać złoto na ulicach.

Ojcowie miasta chętnie przyjęli ofiarowaną sumę, a szczęśliwego poszukiwacza zatrzymali na ulicy w chwili, gdy rozdzielał przechodniom grudki złota, i umieścili go w zakładzie dla obłąkanych.

Następnego dnia Sam Pennel zniknął. Przegnała go z Vancouveru niewdzięczność radnych miasta. Wszelki słuch o nim zaginął. Dopiero niedawno przybyła wiadomość z Klondyke, że zmarł tam pewien dziwak, który samotnym wędrowcom, szukającym u niego na noc schronienia, ofiarowywał z rana nie tylko kromkę chleba, lecz również woreczek ze złotym piaskiem.

Rzeczy ciekawe

Już 2697 lat przed Chr. istniały banknoty w Chinach. Puszczono je w obieg z cesarskiego skarbu przez banki do tego celu wyznaczone. Dla uniknięcia fałszowania pomalowano niebieskim tuszem.

* * *

Żelazna moneta była w roku 1915 i 1916 w obiegu w Niemczech. Zalicza się to do rzadkości kulturalnych, bo tylko w starożytnej Grecji i w niektórych ograniczonych połaciach Konga był przez krótki czas w użyciu żelazny pieniądz.

* * *

„Muzyka czasem się nie podoba..." Nie tyczy się to jednak osesków. Ponoć — według zdania wiedeńskiego profesora — muzyka i śpiew działają bardzo dobrze na małe dzieci. Kołysanki zwłaszcza ze swoim prostym rytmem sprzyjają wzrostowi.

* * *

Pierwotne narody noszą swoje ciężary najchętniej na głowie a nie jak my w rękach. Tubylcy w holenderskiej Gujanie kładą nawet swoje listy na głowę, obciążając je kamieniem, aby ich wiatr nie zdmuchnął, bo nie lubią nic mieć w ręce.

* * *

Najzdolniejszymi łucznikami są bez wątpienia Taraskanowie, szczep indiański w Meksyku. Z oddalenia 10 m. mogą ci strzelcy łukiem przepołowić ziarnko pszenicy.

* * *

Kolor czerwony spostrzegamy najszybciej. Francuski psycholog Pieron stwierdził, że czerwony kolor o 3/100 sekundy prędzej dochodzi do naszej świadomości niż niebieski. Czerwony kolor sygnałów przystankowych ma więc swoje uzasadnienie.

* * *

Gdy biegły chemik chce oczyścić filiżankę tak, aby była z punktu widzenia naukowego „czysta" to potrzebuje na to godzinę czasu.

* * *

Najwięcej nieszczęśliwych wypadków w tygodniu zdarza się między 5 — 6 po poł.

* * *

2.000 filmów wyprodukowano w ubiegłym roku na całym świecie. 750 powstało w Japonii, 510 w Ameryce, 190 w Anglii, 143 w Niemczech, 140 we Francji. Reszta przypada na inne kraje świata.

Na małej wokandzie...

Niewierna Bronia

(A. E.) Pan Dawid Gobelin niedawno się ożenił. Ale już w tydzień po ślubie miał przykry wypadunek. Mianowicie wróciwszy na obiad do domu, zastał swą żonę w objęciach Jakóba Gliksmana.

Naturalnie pan Jakób zapiął czym prędzej mundur (odbywał właśnie służbę wojskową) i ulotnił się. A zdradzony małżonek stał pośrodku pokoju jak wryty i wzrokiem pełnym wyrzutu patrzał na swą połowicę.

— Bronia! — jęknął wreszcie. — Jak ty mogłaś zrobić mnie tego?

Za co mnie się to należało? Za moje dobre serce? Za to, że się wyrzekłem kawalerską swobodę? Za te 3 tysiące franków, kóre wziąłem za ciebie w posagu, a które teraz potrzebowali spaść, z powodu czego żeby twojego ojca wszyscy djabli wzięli, bo on na pewno wiedział ten bandyta o tego?

Odpowiedz mnie, Bronia.

Czy ja zasługiwałem na taki wstyd, żeby mieć do ciebie pomocnika? I kogo? Kubę Gliksmana?...

Czym Kuba jest lepszy odemnie? Że jest rudy? Że ma piegów na nosie? Że niewidome kiszkie go brak, którą go wycięto? I jak go nie wstyd tego łobuza zajmować się z głupstwami, kiedy on potrzebuje odbywać wojskowe służbe dla ojczyzny?

Oj Bronia, Bronia! Już nie miałaś sobie kogo wybierać, tylko akuratnie żołnierza?

Pani Bronia płakała rzewnie.

— Dawidek! — łkała. — Ty nie rozumiesz. Właśnie dlatego!

Kuba jest żołnierz. No to jak ty się możesz z nim porównać? Przecież ty jesteś cywil! Ty się nie potrafisz tak obchodzić z BRONIĄ, jak on...

Los chciał, że tego samego dnia spotkał pan Dawid na ulicy swego rywala.

Wynikła naturalnie bójka. Spowodowało to interwencję policjanta i protokół, który zaprowadzi obu panów przed oblicze sądu grodzkiego.

Bojówkarze ONR

skazani na wieloletnie kary więzienia

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę o głośne zamachy ze strony bojówek O. N. R. na terenie Łodzi.

Miejscowa nielegalna organizacja tworzyła t. zw. „piątki", które dopuszczały się napadów terorystycznych na sklepy żydowskie, a nawet przechodniów. Kilka sklepów padło ofiarą wybuchów petardowych. Jak ustalono w toku śledztwa, petardy były sporządzane przy użyciu trotylu, nadzwyczaj niebezpiecznego środka kruszącego.

Właściciele rozgromionych sklepów likwidowali swe przedsiębiorstwa. Poza tym „piątki" napadały na przechodniów Żydów, oblewając ich kwasem. Podjęto również nieudałą w rezultacie próbę wysadzenia w powietrze redakcji „Expressu Illustrowanego" i „Republiki".

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęło 23 oskarżonych z Napoleonem Siemiaszko, aplikantem adwokackim na czele.

Zapadł wówczas wyrok, skazujący 3 głównych sprawców: Siemiaszkę, Zwierzewicza i Ogórka na 4 lata. Pozostałym przypadły kary od 1 roku do 3 lat więzienia.

Skazani odwołali się do Sądu Apelacyjnego.

RADIO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: dla dzieci młodszych. „Gospodarstwo Madzi i Jacka". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „O zarządzaniu gospodarstwem". 12.23 Trio Salonowe. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Skrzynka P. K. O.". 16.00 Muzyka lekka. 16.45 „Książę Józef Poniatowski" — odczyt. 17.00 Koncert Zespołu Mandolinistów „Kaskada". 17.20 Recital fortepianowy Very Winogradowej. 17.50 „Mount Everest — góra niepokonana" — felieton. 18.00 „O nurku i ślimaku" — opowiadanie dla dzieci młodszych. 18.10 „Życie kulturalne stolicy". 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Stefci Górskiej i Mieczysława Fogga (z Wystawy Radiowej). 20.30 „O poetach i rymopisach" — szkic literacki. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert „Ormuz'u". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna. Zakończenie audycyj o godz. 24.00.

SKŁADAJCIE OFIARY NA

Fundusz Obrony Morskiej

Konto P.K.O. 3#680

Konrad Ryiski

W szponach gangsterów

Powieść — film z życia gangsterów chicagowskich

Miss Nora, tajemniczy wódz bandy gangsterów, jest postrachem mieszkańców Chicago. Działa w porozumieniu z Al Capone i dzięki swej odwadze, pomysłowości i niezwykłej urodzie dokonuje szeregu napadów, porwań. Miss Nora posiada również rzadki u kobiety dar hipnotyzowania.

Będąc dzieckiem pokochała miss Nora — Lili Eden — młodego lekarza chicagowskiego. Jako wódz gangsterów, postanowiła zdobyć przemocą jego miłość, pomimo, że doktór Graba był ojcem dwóch dziewczynek i czuł się szczęśliwy w swem pożyciu małżeńskiem. W podstępny sposób porywa lekarza, którego oczarowała i uczyniła powolnem narzędziem w swem ręku.

Ale plany miss Nory pokrzyżował genjalny detektyw chicagowski. Fred. Fred na czele policji zdołał dostać się do kryjówki miss Nory i po zaciekłej walce aresztował ją.

Miss Norę skazano na śmierć, ale jej przyjaciołom udało się przekupić naczelnika więzienia w Sing-Sing, który stracił w podstępny sposób inną więźniarkę, miss Norze zaś ułatwił ucieczkę.

Po odzyskaniu wolności podejmuje miss Nora walkę nanowo: ale detektyw Fred wyśledził tymczasem kryjówkę gangsterów, stwierdził, że miss Nora nie zginęła na krześle elektrycznem o czem powiadomił władze sądowe i odnowa z pomocą małego murzyna Toma, który był na służbie gangsterów i stał się oddanym sługą Freda, rozpoczął poszukiwania za gangsterami.

Fred zdecydował, po powrocie do Chicago, że tylko jedna droga prowadzi do złowienia miss Nory: należy wpłynąć na doktora Grabę, by wrócił do swej kochanki, uśpił jej czujność, zdobył jej pełne zaufanie i w odpowiedniej chwili oddał ją w ręce policji. Fred wtajemniczył w swój plan sędziego Greena, który zgodził się na jego wykonanie. Trudniej było przekonać doktora Grabę, ale i ten w końcu uznał, że jedynym wyjściem skutecznym, by wyzwolić się ze szponów tej djablicy, która wciąż czyha na niego — to ułatwić policji jej schwytanie.

Graba wrócił do miss Nory, która przyjęła go uszczęśliwiona; ale po upływie kilku tygodni wykorzystał Graba odpowiednią chwilę uśpił miss Norę za pomocą środka nasennego i zatelefonował po policję, która zjawiła się i przewiozła śpiącą gangsterkę do więzienia.

Po aresztowaniu miss Nory zebrali się w knajpie „Pod grubą fają" przywódcy gangsterów, na czele z Al Capone i Dillingerem, by naradzić się wspólnie nad sposobem wydostania miss Nory z więzienia. Gangsterów wyśledził Fred, który telefonicznie wezwał wielki oddział policji. Ale gdy policja wkroczyła do lokalu, właściciel restauracji nacisnął tajemniczy guzik, przy pomocy którego wsunął w ścianę pokój z gangsterami.

Policja natrafiła na ślad kontaktu elektrycznego i zaczęła rozwalać ścianę; właściciel restauracji wysadził wtedy w powietrze swój bufet przy pomocy ładunku dynamitowego i nacisnął znów guzik, pozwalając gangsterom wyjść z kryjówki. Gangsterzy zaczęli strzelać. Fred z naczelnikiem policji, Bramingiem wbiegł na górę i oczom ich ukazał się straszny widok.

Gangsterzy zdołali umknąć, pozostawiając dwóch trupów. Wskoczyli do stojącego opodal auta ciężarowego i kazali, pod groźbą rewolweru, szoferowi jechać naprzód. Ale po krótkim czasie powziął Dill postanowienie, w jaki sposób wyprowadzić policję w pole. Rozkazał szoferowi skierować auto z powrotem.

Gangsterzy wyrzucili szofera i wyskoczyli z pędzącego auta, które jadąc w pełnym rozpędzie wpadło na samochody policyjne, powodując straszną katastrofę, która zagrodziła całą ulicę. A tymczasem gangsterzy zdołali zbiec.

Sędzia Green, na podstawie zeznań Freda i wywiadowców, którzy rozpoznali wśród uciekających gangsterów Al Capone, postanowił aresztować go.

Al Capone, nie pozwolił siebie aresztować i zjawił się sam u sędziego, oświadczył mu, że może wykazać swoje alibi za pomocą pięćdziesięciu świadków. Rzeczywiście, na rozprawę przybył ze swoimi świadkami i sąd go uniewinnił. Tymczasem miss Nora otrzymała list od Dillingera. List był ukryty w zupie, którą jej strażniczka podała. Dill doniósł jej w liście, że czyni starania, by ją uwolnić.

Miss Nora przeczytała list i opadła na stołek wmurowany w ścianę.

Przede wszystkim podarła kartkę na tysiące drobnych kawałków i połknęła wszystko. Połykała każdy skrawek z osobna.

Nie jadła już więcej. Myślała teraz tylko o tym, w jaki sposób ten list mógł się znaleźć w zupie, którą jej strażniczka podała.

Czy strażniczka wie o tym liście? Na pewno wie o wszystkim, w przeciwnym wypadku odkryłyby go, chociaż leżał pod kartoflem.

W pierwszej chwili chciała na ten temat wszcząć rozmowę ze strażniczką, ale pomyślała, że to może stać się niebezpieczne. Być może, inna zupełnie ręka pośredniczyła przy podawaniu jej listu, być może, stało się to zupełnie bez wiedzy strażniczki.

Nie, nie wolno jej o tym mówić ze strażniczką. Może połapać się, donieść o wszystkiem naczelnikowi, a wtedy cały plan weźmie w łeb.

Miss Nora jest pełna zachwytu dla pomysłów Dillingera. Jak troszczy się o nią! Niki tyle dla niej nie czyni, ile ten człowiek. Zawdzięcza mu bardzo wiele. Jak często kobieta jest niesprawiedliwa wobec mężczyzny. Wtedy, gdy wróciła po raz pierwszy z więzienia, gdy Dill proponował jej, by wyszła za niego za mąż, odmówiła mu. Uparła się przy swej głupiej miłości, która ją do więzienia wpędziła. A teraz ozyni on wszystko bezinteresownie, by ją po raz drugi uratować.

Pociesza ją, by nie traciła nadziei. Jakąż nadzieję może jeszcze mieć?

Gdyby nawet udało się ją wydostać z więzienia, gdyby znalazła się znów na wolności — cóż jej pozostało jeszcze w życiu? Nie potrafi już pokochać mężczyzny; żaden mężczyzna nie potrafi w jej sercu wzniecić iskry miłości tak, jak to uczynił Al Eding. A po tej strasznej zdradzie, czyżby była jeszcze zdolna pokochać kogo innego?...

Dobry, kochany Dill dał jej znak w liście i sam nie połapał się, jaki wielki nietakt popełnia. Pisał, że rozmawiała z nim o dziecku. Czyżby Dill nie rozumiał, że teraz wspominanie o takich sprawach sprawia jej niewymowny ból, że teraz będzie kilka dni myśleć nie o swym bliskim być może wyzwoleniu, ale o czymś zgoła innym: o tym dziecku, które miała mieć z Edingiem, a które już się nigdy nie narodzi...

Pragnie zapomnieć o tej strasznej zdradzie. W tej celi, ilekroć zrywała się ze snu, stawał jej przed oczyma obraz Edinga, to Mary, to dzieci jej byłego kochanka. Każdy taki sen, każde takie wspomnienie wrzynało się w jej świadomość ostrym nożem...

Dzień za dniem tak upływa, a jeden dzień jest bardziej ponury od drugiego, bardziej uciążliwy. Teraz oczekuje z niecierpliwością na drugi list Dillingera.

Ciekawi ją, w jaki sposób dowiedział się, gdzie ona przebywa oraz jaką drogą przesłał ten list. Czy uda jej się tym razem uniknąć znów krzesła elektrycznego, czy zginie i skończy się pasmo jej cierpień?

Dzień za dniem mija, już tydzień przeszedł po pierwszym liście Dillingera, a nie ma od niego wieści. Codziennie szuka przed jedzeniem w zupie, ale oczekiwanej z utęsknieniem kartki nie widzi.



— Czyśmy się z panią nigdzie nie spotykały na wolności?

Co się stało? Miss Nora zaczyna niecierpliwić się. Pociesza się tym, że przecież ją uprzedzał, iż mogą przejść tygodnie i nie będzie listu. Gotowa już jest zapytać o to strażniczkę, ale rozum dyktuje jej, że należy być ostrożną, że nie wolno poddać się ciekawości, która może ją zgubić...

Ale gdy tak minął jeszcze tydzień, a odpowiedzi od Dilla nie było, postanowiła miss Nora jednak zaryzykować; pomówi ze strażniczką.

Gdy więc nazajutrz weszła strażniczka, zwróciła się do niej miss Nora z następującym pytaniem:

— Czyśmy się z panią nigdzie nie spotykały na wolności?

— Nie, nigdy...

— Czy pani nie mieszkała czasem w Brooklynie?

Zdziwiona tą rozmownością miss Nory, która zazwyczaj milczała, strażniczka odrzekła:

— Nie, nigdy tam nie mieszkałam.

— Wie pani, jest pani szalenie podobna do mistress Watson z Brooklynu...

— Nie znam pani Watson i nazywam się zgoła inaczej.

Strażniczka miała już wyjść z celi, ale miss Nora zatrzymała ją:

— Niech pani zaczeka jeszcze chwilę...

— O co chodzi?

— Czy pani zna Johna Dillingera?

— Kogo?

— Johna Dillingera...

— Znam tylko tych przestępców, którzy siedzą u mnie pod kluczem...

Strażniczka wzburzona wyszła z celi, a miss Nora oddała się znowu rozmyślaniom; skąd mógł się ten liścik dostać do miski z zupą? Strażniczka czerpie przecież łyżką pokarm z miski, podaje go tym aresztantkom, które są szczególniej niebezpieczne — znana jest ze swej surowości i często może miss Nora zaobserwować, jak jej koleżanki drżą przed nią.

Szczególniej ostro obchodzą się tu z miss Norą. Nie wypuszczają jej nawet na spacer, tylko dniem i nocą musi oddychać stęchłym powietrzem w celi; czuła się jak, gdyby była żywcem pogrzebana.

Strażniczka podaje jej obiad: czy jest możliwe, by nie wiedziała o tym liście?... A może nie chce się przyznać, może udaje?

Znów minęło kilka dni a od Dillingera nie było wiadomości. Strażniczka nie zmieniła swego zachowania, wchodziła trzy razy dziennie, by podać jedzenie. Miss Nora znów pogrążyła się w swych rozmyślaniach o swej przyszłości, to jest o śmierci.

Kiedyż odbędzie się nareszcie już proces? Czy Eding będzie śmiał zjawić się w sądzie jako świadek oskarżenia? Kiedy nareszcie skończy się to piekło udręczeń, mąk, cierpień? Kilkakrotnie usiłowała pytać strażniczki o datę procesu, ale w odpowiedzi słyszała tylko jedno: nic nie wiemy...

Aż pewnego dnia poprosiła o papier i atrament, aby napisać krótki liścik do sędziego z zapytaniem o datę procesu, ale papieru nie otrzymała. Tygodnie mijały, a ona nie widziała skrawka nieba nad sobą. Twarz jej zbladła, oczy były podkrążone. Prosiła, by ją wyprowadzić na kwadrans na powietrze. Ale w odpowiedzi usłyszała tylko jedno: nie wolno.

Jedyna iskra nadziei, jaka jeszcze pozostała to był liścik od Dillingera. Ale z nim, jak widać wydarzyło się coś. Teraz ta iskierka nadziei zgasła również.

Jeszcze kilka tygodni temu miała związane oczy, albowiem naczelnik więzienia po próbie na sobie samym obawiał się, by miss Nora nie zahipnotyzowała strażniczek. Dopiero, gdy groziła, że popełni samobójstwo, gdy przyrzekła uroczyście, że nie będzie nikogo hipnotyzować, zdjęto opaskę z jej oczu.

Miss Nora siedzi na stołku, jak gdyby przykuta do ściany. Dnia tego była zupełnie wyczerpana, przygnębiona. Straciła już wszelką nadzieję. Strażniczka wnosi jej zupę i prędko, szybciej, aniżeli innego dnia, wychodzi z celi.

Ha? Czemu się tak dzisiaj spieszy — pomyślała miss Nora — może list przyniosła? Miss Nora przeszukała łyżką w zupie i na wierzch wypłynęła zapisana karteczka. Zaczęła ją szybko czytać:

„Kochana Miss Noro.

Dziwi mnie bardzo, że jesteś tak nierozważna. Nie pytaj nikogo o nic. Niech Ciebie nic nie obchodzi. Twoja ciekawość jest dla mnie zrozumiałą, ale w ten sposób możesz tylko siebie i nas zasypać.

Plan mój natrafia na wielkie przeszkody, które, sądzę, uda mi się jednak przezwyciężyć. Bądź zupełnie spokojna, ufaj, że nie zapominam o Tobie. Więcej dziś nie będę pisać. bo goniec spieszy się bardzo..."

Miss Nora szybko przeczytała liścik, po czym zniszczyła go. Sprawa była teraz już zupełnie jasna. Ta strażniczka wie o wszystkim, ona jest tym gońcem, pośredniczącym między miss Norą a Dillem, odgrywa rolę złej i surowej specjalnie ze względu na ostrożność.

Ale w jaki sposób zdobył Dill zaufanie tej strażniczki? Czy nie planuje czasem jej ucieczki z więzienia przy pomocy właśnie tej niewiasty?

Miss Nora jest zupełnie zaprzątnięta tymi myślami, ale nic mądrego wymyśleć nie może. Nazajutrz, gdy strażniczka znów przybyła do celi, była tak samo surowa jak przedtem.

Podała jedzenie, odwróciła się i szybko wyszła z celi.

(Dalszy ciąg jutro).

W płomieniach wojny domowej

(Korespondencja własna z terenu walk w Hiszpanii)

Perpignan, we wrześniu.

Z Perpignan dotrzeć do Barcelony ani łatwe to, ani miłe przedsięwzięcie. Dziennikarzowi nie łatwo jednak zrezygnować z okazji zajrzenia diabłu w oczy, z obejrzenia z bliska tego, o czym się tyle mówi i pisze.

Barcelona pozornie nic się nie zmieniła. Czytając opisy o okropnościach wojny domowej, możnaby sobie wyobrazić, że wszystko, co wychodzi z kręgu działań wojennych, rekwizycji, egezkucji i t. d., przestało istnieć, albo przynajmniej interesować mieszkańców. Tak oczywiście nie jest. Wojna wojną, a życie codzienne — swoją drogą. Oczywiście, przygniecione troską, poszarzałe, ale musi iść swoim trybem, bo napięcie nie może być wieczne.

Tak więc w kawiarniach, które, jak we wszystkich południowych miastach, zajmują połowę chodników, mówi się o działaniach wojennych, generale Franco, o Alcazarze, o kadetach śmierci — ale jednocześnie obgaduje się ploteczki towarzyskie i skandale. W gazetach czyta się o wypadkach jak za czasów pokojowych: jedna rywalka oblała drugą kwasem siarczanym — powód, oczywiście, zazdrość! W takich czasach, kiedy życie jest jednym nieprzerwanym dramatem, chce się jeszcze komuś dodatkowo przeżywać dramaty miłosne?...

Ulice Barcelony i wielkie kawiarnie na ruchliwych arteriach roją się od ludzi. Tłum różni się jednak od tej międzynarodowej, eleganckiej publiczności, wypełniającej zwykle wykwintne lokale. Nie ma eleganckich cudzoziemek, nadających ton modzie, których toalety kopiowane były zawsze przez Hiszpanki, więcej skrępowane w bywaniu i pokazywaniu się na ulicy. Zamiast tego widzi się kobiety, należące do legii ochotniczej, w mundurach koloru khaki, z bronią.

Poza tym wojskowi i milicja, ochotnicy, jadący na front, albo ci, co z frontu wrócili. Mundury różne, niejednolite, czapki kepi, albo zbliżone do frygijskich. Nieliczni cywile starają się też szarzeć, zniknąć, jak najmniej zwracać na siebie uwagi, a już broń Boże nie wyróżniać się elegancją! Byłoby to nawet niebezpieczne. Zniknęły więc krawaty i kołnierzyki; zamiast tego na każdym kroku widzi się sportowe koszule i pulowery, krótkie turystyczne spodnie i — jak najbardziej skromne obuwie. W związku z tym nie widać też zupełnie czyścibutów, tak licznych dawniej. Szanujący się Hiszpan dawniej czyścił buty po kilka razy dziennie, po wyjściu z restauracji, przed wejściem do banku, czy instytucji, w której miał załatwić jakiś interes, rano, wieczorem, w południe. Chłopcy — czyścibuty uwijali się po kawiarniach, czatowali przed sklepami na klientów i zawsze mieli powodzenie. Teraz nikt nie dba o błyszczące, wyczyszczone obuwie.

Na ulicach nie widać samochodów prywatnych. Znikły również wielkie, czerwone autokary, którymi obwożono po mieście turystów — zostały zarekwirowane przez wojsko. Tramwaje chodzą po dawnemu, tylko z żeńską obsługą. Pociągi kursują normalnie, ale obsługują przeważnie wojsko, transporty, wogóle przystosowane są do potrzeb wojennych. Dostać się do pociągu bez wysokiej protekcji — nie łatwo!

Zmieniły się nawet formy powitania i pożegnania. Tak np. pożegnanie: adios! (dosłownie — z Bogiem!) zastało zastąpione przez salud! (pozdrowienie). Oddziały wojskowe przeciągające przez miasto, śpiewają pieśni rewolucyjne. Z otwartych okien powtarzają ją głośniki, patefony, gigantofony.

To w dzień. Ale w miarę jak zmrok zapada, trwoga wypełza ze ścian domów i mrocznych, nieoświetlonych ulic. Chowają się, jak myszy do nory, obywatele, pogrążając się w myśli i przeczucia czarne, jak mrok, panujący na ulicach. Zaczyna się strzelanina w jednym końcu miasta, w drugim. Często budzi mieszkańców rozdzierający ryk syreny: to alarm — samoloty wojsk narodowych pojawiły się nad miastem. W popłochu chowają się wyrwani ze snu ludzie do piwnic, wsłuchując się z trwogą, czy nie słychać wybuchu bomb, czy nie widać łuny pożaru?

Przychodzi ranek i niesie nowe nastroje. Ale noce są coraz dłuższe....

Pełna tabela 36 Loterii

IV klasa — 17-ty dzień ciągnienia

[illegible] ciągnienie

Główne wygrane

[illegible] zł na nr 17325.
[illegible] zł na nr 81217.
[illegible] wygrana zł 25.000 na nr 118803
[illegible] zł na nr 68193.
[illegible] na nry: 117434 142611 160983.
[illegible] na nry: 3483 132330 197404.
[illegible] na nry: 10624 25810 35257 37176 39413
[illegible] 100659 104126 123269 170514 185777
[illegible] na nry: 3128 20604 24169 24573 25552
[illegible] 30705 42815 77553 81179 92213
[illegible] 128836 138014 147002 147173
[illegible] 160114 161716 172528 175277
[illegible] 179073 181134 187392 188050

Wygrane po 200 zł.

[illegible] 200 2 413 79 505 83 1036 99
[illegible] 749 803 2004 14 157 91 202
[illegible] 420 535 655 850 3074 148 320
[illegible] 22 59 734 62 911 4013 181
[illegible] 524 513 19 77 5193 320 443
[illegible] 6034 209 70 365 553 7025 37
[illegible] 327 552 631 47 73 8077 122
[illegible] 76 86 722 890 92 914 9171
[illegible] 39 96 419 37 58 574 613 20
[illegible] 366 421 71 545 88 620 87 977
[illegible] 70 81 93 317 553 59 718 98
[illegible] 94 277 331 44 435 13110 33 321
[illegible] 906 17 94 14069 93 194 213
[illegible] 421 543 643 80 81 765 803 26
[illegible] 27 129 95 267 301 5 832 957
[illegible] 426 510 53 67 624 712 23
[illegible] 17215 407 512 23 53 739
[illegible] 213 342 50 471 59 571 659 703
[illegible] 232 51 404 18 654 920 89
[illegible] 846 56 958 21020 35 79 97
[illegible] 601 22021 50 71 136 599 788
[illegible] 73 205 30 370 845 975 24022
[illegible] 301 35 85 86 502 605 89 905
[illegible] 90 225 77 335 44 463 695
[illegible] 331 489 27156 70 231 75 458
[illegible] 843 912 28112 412 510 735
[illegible] 4 26 67 540 751 937
[illegible] 65 208 62 67 525 35 76 610
[illegible] 75 83 304 439 649 713 67
[illegible] 32043 245 641 82 852 33049
[illegible] 223 78 328 724 922 30 34162
[illegible] 605 83 733 58 930 35034 159
[illegible] 73 709 95 834 912 24 36168 79
[illegible] 491 941 37050 370 436 89 536
[illegible] 418 46 659 757 814 941 68
[illegible] 204 83 300 81 471 815 924
[illegible] 262 29 577 943 41038 170
[illegible] 620 704 53 829 940 42091
[illegible] 359 59 473 535 623 32 70 771
[illegible] 67 205 79 411 44 624 810
[illegible] 137 60 212 15 356 76
[illegible] 45139 85 821 551 425 42
[illegible] 259 347 74 703 12 43
[illegible] 47135 203 21 53 320 53 401
[illegible] 48142 227 345 478 621
[illegible] 213 430 507 957
[illegible] 675 701 34 57 820 51019 48
[illegible] 86 551 74 423 35 73 553
[illegible] 85 151 511 401 53012 47 112
[illegible] 55 783 54005 109 91 301
[illegible] 817 855 55019 160 204 338
[illegible] 132 57 80 203 20 37 517
[illegible] 57000 160 319 423 39 544
[illegible] 58037 104 83 210 578 676
[illegible] 59193 97 273 471 556 622 45
[illegible] 649 53 809 61564 615 936
[illegible] 693 43 772 85 899 927 95
[illegible] 823 63 738 818 932 64002 58
[illegible] 72 413 50 80 623 89 627 51
[illegible] 71 82 809 66 00 708 86 66307
[illegible] 703 839 73 67033 120 21 29
[illegible] 673 703 57 70 834 923 68003
[illegible] 61 632 813 70 82 865 80000
[illegible] 63 83 203 61 535 87 90 859
[illegible] 56 65 200 23 27 378 68 420 560
[illegible] 75 718 830 72 900 71063 395
[illegible] 930 72113 45 224 70 537 626
[illegible] 74210 54 83 212 450 595 653
[illegible] 113 45 83 201 59 346 452 573
[illegible] 333 525
[illegible] 63 62 711 33 977 99 77051 76
[illegible] 398 732 802 83 89 929 58
[illegible] 92 418 85 550 67 630 721
[illegible] 47 333 92 425 54 69 87 516
[illegible] 356 270 78 850 952 81103
[illegible] 89 333 479 744 896 980 82232

44 356 430 694 722 801 83272 338 94 439
524 675 853 94 972 84075 151 255 79 492
[illegible]13 713 85002 13 257 401 2 93 618 739
70 926 42 79 86011 26 73 269 346 93 403
35 506 815 914 87064 107 27 303 98 411
34 87 545 24 644 83 766 67 96 916 65
88234 369 476 767 87 892 905 89054 176
343 443 80 523 71 673 88 880 926 53
90193 236 82 504 750 822 36 937 91017
71 161 207 239 47 62 524 678 92053 495
707 36 972 93256 464 607 68 790 951
94066 136 211 469 811 976 95033 385 477
96 665 780 922 30 96042 139 412 82 537
702 852 97067 92 183 610 71 708 98 820
98073 138 84 213 49 934 504 695 99040
280 310 41 92 488 604 724 845 53 951
100087 156 409 559 750 930 67 101035
468 555 700 58 836 102210 23 413 713 835
72 103072 165 306 18 438 44 48 548 77
613 104042 261 99 333 69 457 71 626 740
58 62 95 97 857 941 69 105001 437 723
963 106053 214 55 314 512 603 61 895
107031 238 461 545 108026 29 94 164 30
98 212 595 618 748 55 85 882 923 109039
113 332 614 722 830 93 902 82
110093 129 62 50 239 50 488 543 798 845
980 111206 11 554 762 85 87 112338 524
33 52 835 9 933 113013 157 321 46 420 40
532 606 771 89 833
114378 472 608 748 52 812 32 948 115323
572 609 779 926 54 90 116035 202 80 391
520 770 961 05 117071 287 495 515 723 4 57
825 57 118005 113 474 522 80 607 901
119318 58 95 552 58 75 641 85 770 827 975
120079 239 331 702 33 62 841 970 1
121110 357 402 87 539 820 975 82 122210
534 9 26 614 879 902 123030 375 465 93 511
63 634 750 70 931 72 124032 94 107 213 414
536 839 942 125031 70 81 109 52 443 545 99
721 921 126030 106 43 57 236 303 21 60 493
127257 305 84 464 6 577 694 768 128076 129
79 83 343 467 690 876 921 6 129071 8 227
84 302 629 81 793 7 825 963
130032 138 251 7 785 977 131106 389 75
53 446 520 677 703 132053 222 307 53 84 482
55 608 761 67 896 920 54 80 133040 161 83
237 82 831 134023 225 31 9 393 723 54 823
135079 159 218 364 612 716 932 136070 80
157 245 304 74 441 63 5 503 699 717 23 835
137033 50 117 43 484 58 852 932 70 138650
142 53 217 94 345 517 600 99 825 939 139061
110 86 420 44 810 13
140093 107 91 4 209 97 355 482 513 45
707 972 141009 54 9 60 161 99 243 52 70 8
308 96 514 605 811 28 44 7 934 142169 259
93 305 55 77 529 794 875 6 935 143234 380
98 657 756 820 144282 365 447 512 145000
279 441 745 68 925 98 146060 100 203 7 98
463 502 85 8 803 10 49 147218 318 419 664
071 77 148035 71 144 85 278 461 67 809 99 900
149916 19 46 87 834 82 846 813 775 812 79
150046 102 78 393 494 532 644 788 923 151069
118 44 463 617 41 988
152026 298 406 84 647 943 153046 127 297
345 463 933 42 154033 77 14051 83 220 303
483 525 806 33 155081 406 92 828 78 156009
40 717 43 823 35 50 80 887 157371 494 749
158037 393 40 473 774 853 997 159143 301
80 401 76 77 931 98
160222 69 84 85 211 70 708 899 161043 180
268 311 13 49 58 86 455 552 38 611 713 37
47 871 87 900 162069 62 75 81 102 4 83 357
80 87 513 15 18 71 84 650 871 163153 540 403
19 25 527 003 867 164039 92 318 467 50 6 70
632 753 823 165219 309 403 508 668 881 921
70 166030 151 343 61 67 543 48 627 68 860
82 963 72 167003 147 370 741 89 801 168049
125 370 439 811 92 98 871 169237 463 71
85 750 68 952
170042 201 412 14 42 563 670 756 807 923
171005 79 103 02 221 30 81 98 600 838 945
172240 452 71 572 78 602 919 173046 48
62 76 124 89 305 431 639 81 774 880 910
42 89 174012 52 204 27 316 24 57 574 728
42 031 175203 27 84 534 85 94 937 176103 12
14 207 51 322 703 48 94 804 14 938 84 70
177128 53 434 631 89 711 18 178012 91 167
86 97 223 72 374 78 437 517 673 85 759 87
859 42 911 179199 222 58 753 88 817 993
180117 71 355 469 759 89 824 929 44 181015
414 636 92 182122 89 231 67 434 37 561 820
32 873 183015 178 215 342 76 486 561 83 05
98 723 184105 25 247 483 91 528 600 916
185038 40 52 249 72 80 312 27 32 490 531
75 813 82 924 186507 13 63 658 712 96 832
034 187133 228 451 503 657 700 877 938 83
188057 172 89 83 203 419 870 725 858 917
49 63 189241 78 93 330 533 43 717
190106 21 82 231 376 594 617 714 95 191018
36 61 164 277 359 68 530 677 833 93 506 50 192135
270 304 19 71 405 7 42 531 815 16 918 193081
137 240 375 510 16 50 613 844 947 76 194052
219 304 500 620 99 749 963.

Wygrane po 500 zł.

147 61 381 410 682 1153 234 73 456 506
23 42 958 2400 560 632 42 3858 897 4033
135 91 873 5092 153 450 869 928 6137 652
871 7005 13 17 269 532 764 958 8101 320 646
9026 330 541 603 857 74
10210 347 456 555 11345 434 507 625 772
12069 402 653 13207 04 329 42 651 922
14200 502 34 703 882 16485 530 657 68
17202 75 605 18216 511 748 872 926 19205
429 579 699 944
20110 97 201 21853 071 22150 368 646
23389 445 560 936 24602 778 847 48 901
25084 209 393 497 652 727 954 26087 27245
516 590 28611 828 29093 112 231 410 561
759 954
30162 328 34 94 820 31098 156 99 761
75 926 32373 460 635 33147 274 308 403
77 900 34149 84 561 35247 697 760 79 871
36233 303 593 939 37030 460 772 878 38530
604 39131 441 543 979
40154 505 52 659 746 41199 211 584 42041
383 43107 43 459 646 49 816 44073 159 296
900 45387 414 920 46010 30 457 936 47034
97 181 207 373 91 831 48083 198 374 49159
315 556 600 975
51129 557 68 606 979 52114 327 638 702
53487 837 911 54181 722 55012 75 178 235
350 554 905 56255 333 428 735 989 57154
82 317 463 587 751 900 58436 321 80 59008
26 237 330 997
60030 87 144 96 462 763 61775 62119
75 270 301 78 418 640 89 63188 407 602
83 811 64163 321 88 73 938 50 55 88 65635
66662 83 67115 753 63 995 96 68091 235
39 547 616 750 69212 65
70045 273 527 723 71091 844 58 72183 235
42 553 622 68 95 704 997 73413 74224 511
713 75004 547
76235 457 769 826 77253 541 78362 609
979 79301 701
80134 373 81642 82370 879 917 83201
88 911 84145 85009 98 209 437 858 98
86165 447 550 900 87046 274 454 780 979
88160 209 328 495 510 656 752 831 89155
672
90091 144 232 754 77 91176 311 928
644 92091 149 326 409 54 829 93390 491
59 933 84092 374 97 549 59 629 915 95104
511 96693 97074 243 464 505 822 913 98275
752 931 69 99325 483 896
100338 101055 280 470 586 683 102148
973 103064 129 413 859 913 37 104414 73
91 587 88 674 105182 275 505 610 20 890
983 85 106070 328 47 421 692 914 107035
63 216 551 98 711 814 108018 100 769
109016 77 111 670 852
110002 147 65 345 459 111056 420 935
52 93 112017 858 113475 825 114126 235
48 365 410 63 545 115547 116151 587 703
31 117005 309 538 666 756 984 118026 571
717 119211 77 84 507 664 926
120175 956 121126 570 914 79 122145
730 920 123308 408 722 124002 17 297 544
125242 93 458 816 91 126031 472 748
127869 128205 17 765 129145 366 84 405 816
130531 131221 50 558 824 132215 612
890 40 133075 305 701 52 134054 165 312
37 459 85 594 710 997 135224 136239 478
526 691 821 87 137026 247 138492 936
139195 463 563 930
140167 677 958 82 141361 67 869 970
142843 288 501 872 951 143045 559 623
144326 67 643 145424 834 80 146220 779
927 147038 67 393 438 148162 313 88 546
676 149062 372
150126 225 721 37 803 151049 425 893
152395 691 28 736 893 942 153291 360 510
695 926 154551 93 758 835 960 155101 6
63 273 663 79 949 75 156117 201 157406
701 74 73 95 158105 484 623 709 962 96
159143 61 372 498 752
160105 286 442 531 614 161247 432 963
162148 494 648 790 918 163016 103 274
303 424 582 661 80 813 59 948 164417 617
165724 924 166011 36 301 60 473 784 826
920 167787 854 168304 861 939 169258
764 800 13 84
170489 792 171063 120 324 849 93
172116 505 173072 36 107 31 96 394 461
873 174475 650 175288 345 493 953 176150
221 623 89 962 177466 85 827 178093 812
67 179091 218 361 407 850
180766 181300 426 59 759 918 182192
183141 304 69 863 184140 921 44 69 413
559 833 98 185371 186512 63 670 819
187108 464 515 603 188235 55 338 625 723
839 919 189077 860 911
190116 57 786 191957 89 192202 529
656 71 747 940 75 193210 81 415 572 639
647 194003 64 307 90 521 649 716 79 92

III ciągnienie

Wygranc po 2500 zł.

44 502 721 1162 497 990 2235 525 3367
599 69 4144 512 826 5747 812 61 6664 793
993 442 630 9395 936
10000 693 11677 12919 13049 965 885

[illegible] 815 921 [illegible]
[illegible] 15 25 85 19793
[illegible] 166 478 20805 787 977 23057 177 81 [illegible]
[illegible] 1 24479 26121 539 623 27074 781 [illegible]
53 835 942 29307 994 30381 417 31375 613
741 32727 33159 203 34733 35230 37093 192
38231 39319
42289 938 43374 928 44528 840 45024
321 69 46421 74 47158 355 795 820 48050
91 633 745 841 49994
50400 80 628 51036 197 779 52092 53728
39 54313 40 593 55104 221 813 56016 57343
44 462 58436 700 87 59235
60309 62321 598 818 65527 749 834 64
66976 67800 985 69261
71154 282 93 694 922 72579 73303 406
902 71 74103 291 75274 303 477 508
[illegible] 76791 77878 78174
879 87 79161 215 364 990
80068 604 900 81828 983 5 82552 849
83523 84578 702 890 85325 565 86070 125
87477 88020 844 89180 873
91146 273 92093 441 669 93107 94197
271 771 904 95885 95729 938 99358 913
101127 228 102484 910 83 103309 765
818 951 104271 713 105204 106303 85 723
852 107763 952 108599 109197 600 64 899
111557 112051 375
114131 516 643 115729 116074 117025 118478 660
119475
120561 736 121429 62 122495 768 936 123673
880 980 125310 665 126137 655 127190 128143 345
686 940 129142 202 508 45 699
130235 868 132105 11 133255 421 54 781 134099
113 732 36 137284 422 77 731 138228 612 22 903
139258 806
140152 238 690 141459 558 997 142730 897
143865 144284 435 473 805 145940 146221 818
147178 148267 149647
150223 577 84 151477 621 55 843 152760 952
153082 155299 822 156025 45 603 95 157116 827
158501 159209 344
160201 405 161046 143 354 585 162828 163991
164157 166044 167408 612 30 895 940 168113
170506 646 790 171085 499 172117 498 633
173318 43 174087 632 745 833 58 67 175039 493
178333 976 179312 575 934 85
180025 389 97 865 182032 320 804 22 44 173050
129 465 639 876 960 184129 729 185338 536 82
183638 187426 847 908 189752
190208 34 191135 315 25 66 547 193147 49 69
254 194638 926

Wygrane po 500 zł.

31 284 245 562 969 1196 226 514 2379 698
3719 5206 703 6006 7532 767 807 8217 345
421 521
10485 950 11019 845 12042 464 502 13204
313 868 951 14176 364 15050 217 99 977
16780 17342 882 18033 452 775 19250 776
20078 85 22137 424 23862 25594 25070
571 771 27620 871 28453 586 658 749 985
29182 85 517 48
31651 32091 446 639 33532 34076 284 584
35238 541 938 36911 37452 794 38709 804
12 39106 357 638
40487 693 921 42014 44021 343 45404 512
46656 47646 91 887 48735 49206 968
50047 778 964 51324 793 862 83 52025
697 53359 437 65 54029 407 55100 261 92
383 56124 57158 87 650 58147 60 773 89
59291
60014 466 514 681 777 61302 881 62222
734 63451 880 64061 85 176 233 584 963
65137 318 67059 106 814 967 68076 929
69128 539 986
70553 72895 73161 238 74863 75235 477
753
76147 911 59 77339 78270 569 79040 167
538
80442 81017 28 265 85 783 82204 84767
952 85237 538 86237 87777 89582
90031 104 462 640 91212 92007 167 701
704 93 227 94124 582 944 96304 97138 309
803 98293 743 99348 803 942
100130 414 556 71 731 101844 102158 403
795 975 103610 750 803 41 104 255 105271
759 802 39 45 106114 503 750 80 107033
301 448 89 696 713 945 108050 109132 295
489 660 904 111973 99 112033 282 479 508
113301 490 685 774 853
114007 206 115169 373 116512 117427 695
119159 75 625 965
120436 123013 200 124659 68 836 915 48 125410
129074
130523 131065 98 132424 133266 686 948 134524
461 643 742 135329 136799 138066 335 489 866
139977
140388 445 141077 267 657 143049 538 144404
145539 621 146975 147475 148626
150381 496 151025 527 726 152190 153872 154276
392 522 155806 156641 801 157671 784 158023
159306 592 661
160207 40 161217 486 757 162248 163013 164249
165027 461 644 166201 950 167133 822 168658
169183 690
170448 582 613 15 171181 304 678 172511 881
174672 175120 497 865 176082 194 177337 890 927
178164 519 70 936 179048 441 45
180318 975 182065 76 618 183660 935 184266
939 187057 288 507 188284 463 864 67 189375 848
190955 191446 613 99 192251 472 784 813 194305
476

Humor

Matematyka

— Panie, pan jest za młody na męża, moja córka ma trzydzieści lat.

— Ale ja mam już 25 lat.

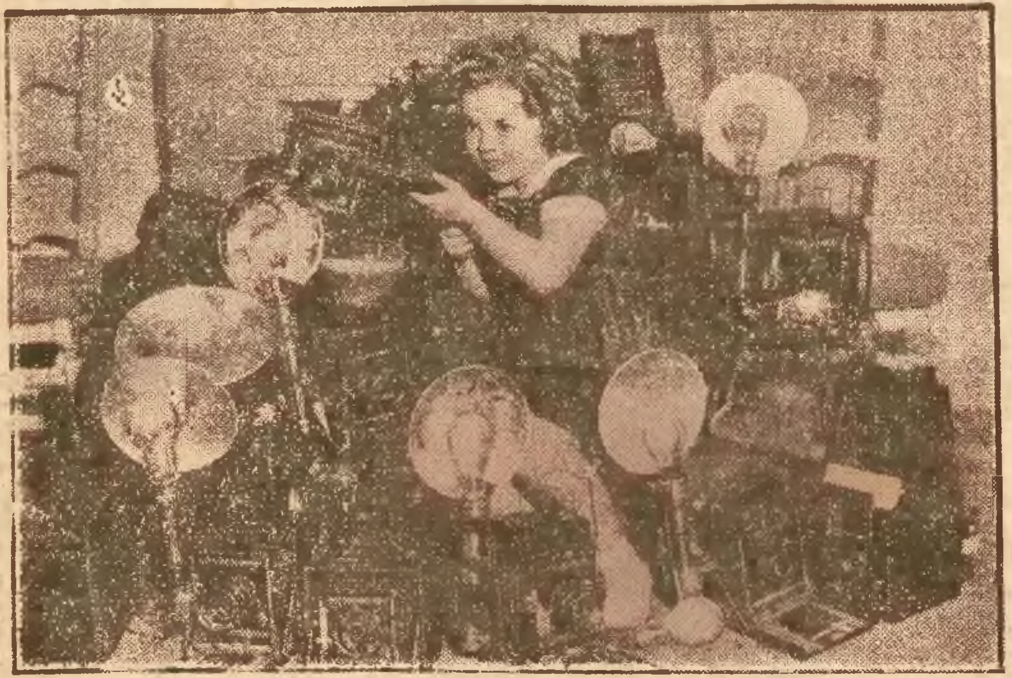
— Dobrze, poczekaj pan jeszcze pięć lat, będziecie wówczas w jednym i tym samym wieku.



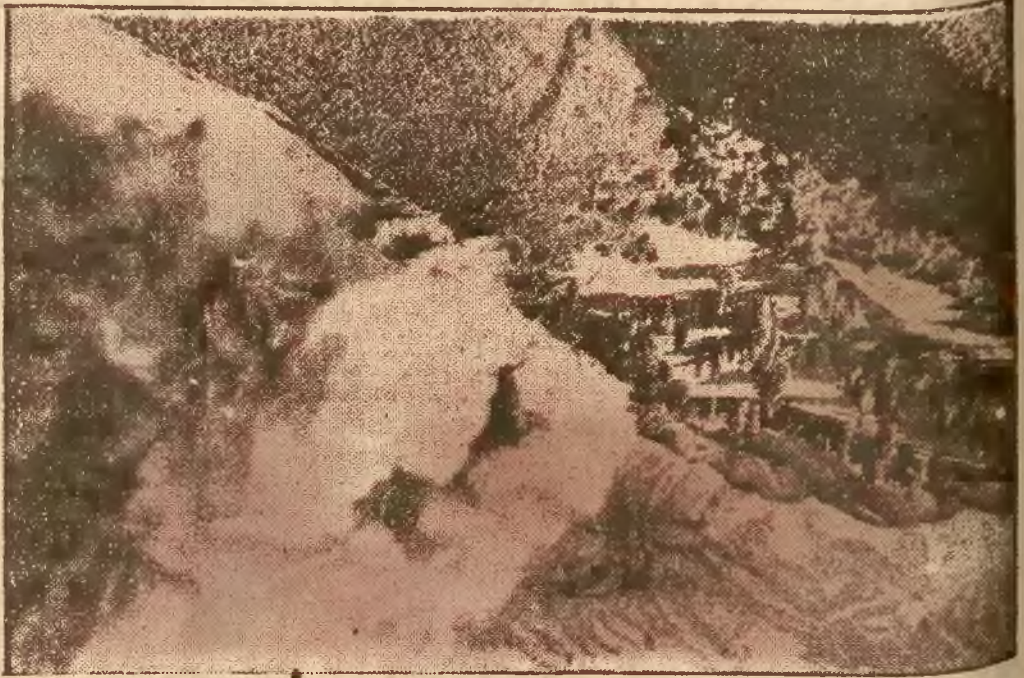
W San Sebastian przywódca powstańców gen. Cabanellas był na specjalnym nabożeństwie, podczas którego wnoszono modły o zwycięstwo. Na zdjęciu gen. Cabanellas (w środku, z siwą brodą) wsiada do auta.



Na gruzach domu w Irunie siedzi dziewczynka i opłakuje swoją niedolę. Straciła rodziców dom i obecnie pozostaje bez środków do utrzymania.



Znakomita „gwiazda" filmowa Shirley Temple nie lubi pozować do zwykłych zdjęć. Ucieka przed fotografami jak przed powodzią. Jak widzimy schowała się za kilkudziesięcioma aparatami... fotograficznymi i stąd strzela... aparatem. Oczywiście bez skutku.



W lasach kalifornijskich wybuchł z nieznanych przyczyn straszliwy pożar. Spłonęło tysiące drzew. Zanotowano wiele ofiar w ludziach. Pożar trwał kilka dni budząc grozę wśród okolicznych mieszkańców.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Warszawianka—Wisła 3:0 (1:0)

Dzień sensacyj w Lidze

Pogoń — Legia 4:2 (2:2). Drużyna Legii w pierwszej połowie przeważała zdecydowanie i prowadziła 2:0 dzięki strzałom Wypijewskiego w 25 min. i Martyny z wolnego w 30 min. Następnie jednak w 31 min. pada bramka dla Pogoni zdobyta przez Matjasa II i od tej pory Pogoń przeważa. W 44 min. Matjas I bezpośrednio z rzutu z rogu zdobywa drugą bramkę dla Pogoni.

Po przerwie padają dalsze dwie bramki dla Pogoni, zdobyte przez Luchtera w 17 i 23 min. Sędzia p. Sznajder. Widów 2500.

Warszawianka — Wisła 3:0 (1:0). Warszawianka odniosła sensacyjne zwycięstwo nad przeciwnikiem, mimo, że brakowało w niej Święckiego, którego zastąpił Piliszek. Wisła miała bardzo słaby dzień, szczególnie linia pomocy.

W Warszawiance najlepszą linią był szybki i zgrany napad. Pierwszą bramkę zdobywa Piliszek, a po przerwie dalsze dwie bramki strzelają Piliszek i Smoczek. Sędziował p. Seeman. Widzów 2000.

Garbarnia — Dąb 2:0 (0:0). W pierwszej połowie Dąb był szybszy i groźniejszy od drużyny krakowskiej, po przerwie jednak Garbarnia zaczęła przeważać i wygrała zasłużenie. Garbarnia górowała nad preciwnikiem przede wszystkim pod względem techniki.

Obie bramki dla Garbarni zdobył Skóra. Sędzia p. Rettig. Widzów 2000.

Ruch — Śląsk 5:2 (4:1). Zasłużone zwycięstwo Ruchu, którego napad w pierwszej połowie szczególnie wykazał dawno niewidzianą formę.

Bramki dla Ruchu zdobyli Wilimowski (2), Peterek, Wodarz i Górka, a dla Śląska obie God. W drużynie Ruchu wyróżnili się Wilimowski i Wodarz.

ŁKS — Warta 0:0. Zacięty mecz przy słabym poziomie. Szczególnie linie ataków obu zespołów zawiodły. W pierwszej połowie Warta gra przez kwadrans w dziesiątkę z powodu kontuzji jednego z graczy. W pierwszej połowie lepsza była drużyna Warty, a po przerwie górował ŁKS.

Podczas tego meczu Gałecki (ŁKS.) obchodził uroczystość 400-ego meczu. Sędzia p. Kutomaszewski. Widzów 2000.

Drugi dzień walk w Wilnie

WILNO. W niedzielę w drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski wyniki były natsępujące:

200 m. — 1) Zasłona (Sparta Białystok) 22.6. 2) Żyliński (Ognisko Wilno) 23.2, 3) Trojanowski (AZS.) 23.3, 4) Downarowicz (Legia Warsz), 5) Modzelewski (Wima Łódź). Żyliński miał w przedbiegu 22.5.

1500 m. — 1) Kucharski (Pogoń Lwów), 4:13.2, 2) Żylewicz (Ognisko) 4:14.4, 3) Mulak (Skra) 4:17.1, 4) Staniszewski (Supraslanka), 5) Skowroński (Warszawianka), 6) Lach (Krusche Ender).

5 km. — 1) Noji (Legia) 15:23.1, 2) Gwóźdź (Sokół Katowice) 15:36.4, 3) Duplicki (AZS Warsz), 15:37, 4) Boda (AZS. Warsz.), 5) Jankowski (Żagiew Warszawa), 6) Wirkus (Warszawianka).

110 m. płotki — 1) Niemiec (Pogoń Lwów), 16.2, 2) Pajsker (Legia) 16.4, 3) Kaszubowski (AZS Poznań) 17.2, 4) Wieczorek (Śmigły), 5) Owens (Cresovia Grodno), 6) Maciaszczyk (Sokół Łódź). Owens prowadził do ostatniego płotka, na którym z powodu potknięcia stracił pierwsze miejsce.

400 m. płotki — 1) Maszewski (Legia) 58.9, 2) Gąssowski (AZS. Poznań) 59.3, 3) Niemiec (Pogoń) 59.5, 4) Jakubowski (Polonia) 59.8, 5) Krawczyk (Stadion), 61.8, 6) Derwiszyński (AZS. Warsz.).

4×100 m. — 1) Legia 43.6, 2) Warszawianka 46, 3) AZS Poznań, 4) Polonia, 5) Śmigły. Drużyna AZS Warszawa, która w czasie 43.4 przybyła na pierwszym miejscu została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru przy zmianie pałeczki.

4×400 m. — 1) Warszawianka 3:31.7, 2) AZS. Warszawa 3:31.8,) AZS Poznań 3:36.2 4) Wima Łódź 3:37, 5) Warszawianka II, 6) Stadion Chorzów.

Skok z zwyż — 1) Gierutto (Warszawianka) 180, 2) Kalinowski (WKS Grudziądz) 180, 3) Sierpiński (Sokół Macierz Lwów), 175, 4) Hofman (AZS Poznań) 175, 5) Pławczyk (AZS Warsz.), 175, 6) Niemiec (Pogoń) 170.

Trójskok — 1) Hofman (AZS Poznań), 14.20, 2) Luckhaus (Jagiellonia), 14.14, 3) Sikorski (Fort Bema Warszawa), 13.26, 4) Hanke (Warszawianka) 13.23, 5) Giedgowd (Polonia), 12.46, 6) Kozłowski (Jagiellonia) 12.13.

Kula — 1) Gierutto (Warszawianka) 14.13, 2) Praski (Strzelec Katowice) 13.39, 3) Herman (AZS. Poznań) 13.27.

Oszczep — 1) Wojtkiewicz (Śmigły), 58.44, 2) Dziadul (Strzelec Wilno), 52,95, 3) Grabczyk (AZS. Poznań) 51.15, 4) Pławczyk (AZS. Warszawa) 50.85, 5) Zieniewicz (PPW. Wilno) 49.97, 6) Hofman (AZS. Poznań) 48.75.

Triumf Niemców

W Pradze wobec 50 tys. widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Niemcami i Czechosłowacją, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 2:1 (0:1).

Wrzesień

29

Wtorek
Michała Arch.

Z Teatru im. J. Słowackiego

„Głupi Jakub" (Gościnne występy Junoszy Stępowskiego).

KINA

Adria: „Rose Maria".
Apollo: „Czarny Anioł".
Atlantic: „Nasze słoneczko" i „Noc weselna".
Bagatela; „Za chwilę szczęścia" oraz rewia „Bozi ostatni raz".
Dom Żołnierza: „10 proc. dla mnie".
Promień: „Książę Woroncew".
Stella: „Zew dzikich" oraz „Namiętni kochankowie".
Świt: „Carewicz".
Sztuka: „5 dziewczynek z Kanady"
Uciecha „Pasteur".
Wanda: „Jadzia".
Zorza; „Córka gen. Pankratowa".

Radio krakowskie

Godz. 7.30 Program na dzień bieżący. 7.33 Kilka infformacyj, 7.40 Muzyka z płyt, 12.03 O zarządzeniu gospodarstwem, 14.30 Popularny koncert popołudniowy, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 16 Muzyka z płyt, 18 Skrzynka dla dzieci, 18.10 Wiadomości z dnia, 18.15 Czy wiecie, że..., 18.40 Koncer reklamowy.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Białym Orłem Rynek A—B 45, Łobzowska 6, pod św. Kingą Grzegórzecka 9. pod Złotym Lwem Długa 4, pod Murzynem Krakowska 19.

Podgórze: Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Ofensywa złodzieii w Krakowie

Wczoraj w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy, za pomocą wycięcia filunku w drzwiach, dostali się do mieszkania Mojżesza Rubinfelda, zamieszkałego przy ul. Dietla 15, skąd ze zamkniętych szaf skradli jeden pierścień brylantowy wartości 900 zł., 3 kandelabry, srebro stołowe i garderobę, ogólnej wartości 1.400 zł.

W godzinach wieczornych — podczas alarmu lotniczego nieznany sprawca po wybiciu szyb, skradł z wystawy sklepowej Samuela Pelmana, przy pl. Marjackim L. 1, 3 aparaty fotograficzne, łącznej wartości 425 zł.

W nocy nieznani sprawcy po urwaniu kłódek, dostali się do komórek Władysława Bialki i Zygmunta Dudka, zam. przy ul. Łokietka 32 i skradli na szkodę Białki wózek dziecinny i bieliznę, łącznej wartości 100 zł. zaś na szkodę Dudka wannę cynkową i różne drobiazgi, wartości około 50 zł.

Na tropie bandyty

Władze ustaliły już z całą pewnością identyczność sprawcy krwawego napadu rabunkowego na młyn w Niezdowie i zamordowania rodziny składającej się z 5 osób. Jest nim jeden z najbardziej znanych i poszukiwanych bandytów, który ma na sumieniu wiele innych napadów. Jeden z jego współtowarzyszy — jak już donosiliśmy — popełnił samobójstwo w chwili pościgu policyjnego. Bandyta, którego obecnie ściga policja, zaopatrzony jest w karabin i trzy rewolwery to też pościg z natury rzeczy wymaga dobrego przygotowania. Ujęcie jego jest jednak kwestją najbliższych dni.

KRONIKA KRAKOWA

Skazanie K. S. Makkabi za wypadek na trybunie

Pisaliśmy przed jakimś czasem o wypadku jaki miał miejsce w czasie zawodów piłki nożnej między Z. K. S. Makkabi a K. S. Nadwiślan. Oto 16 letni widz Filipkowski, znajdując się na trybunie został uderzony spadającą belką doznając złamania ręki.

Sąd cywilny po rozpatrzeniu żądania Filipkowskiego o odszkodowanie od Z. K. S. Makkabi w kwocie 3000 zł., nakazał Z. K. S. Makkabi wypłacić zł. 750.

Od wyroku tego obrońca Makkabi wniósł apelację.

Zuchwała kradzież na Kaźmierzu

Niezwykle przykry wypadek miał miejsce onegdaj w Krakowie na Kazimierzu.

Oto przebywający w Krakowie, minister pełnomocny Francji w Pradze p. de la Croix zwiedzał dzielnicę Krakowa — Kazimierz. W dzielnicy tej jak zwykle panuje ścisk, w czasie którego właśnie zuchwały złodziej wyciągnął p. de la Croix portfel z kwotą zł. 380.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne dochodzenia i zdołała wkrótce przytrzymać złodzieja, którym okazał się Majer Klinger, lat 26. Zdołał on już w międzyczasie wydać całą gotówkę.

Wypadek ten jest o tyle nieprzyjemny, gdyż stawia nas w niezbyt jasnym świetle w oczach cudzoziemców

Epilog krwawej nocy wielkanocnej we wsi podkrakowskiej

Przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych Józef i Eugeniusz Leńczowscy, kłódkarze ze Swiątnik Górnych.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco;

Władysław Walas, wielokrotnie karany za różne bójki i znany awanturnik na terenie Swiątnik, mieszkał wraz z swoją kochanką Józefą Zaporowską, z którą miał dwoje nieślubnych dzieci.

Dnia 19 kwietnia br. Walas przebywał w drugie święto Wielkanocy u swojej kochanki wraz z jej matką Rozalją i Stanisławem Kotarbą. Koło godz. 8-mej wyszedł Walas z domu, by odszukać — jak mówił do kochanki — Józefa Michalaka i „zrobić z nim porządek za sprzeniewierzenie kłódki".

W poszukiwaniu Michalaka, Walas udał się do domu Michalaka, gdzie pobił jego żonę, rzucając się również na obecnych wówczas Leńczowskich, którzy grali w karty, przy czym lekko ich poturbował.

Gdy Walas wybiegł z domu pobiegli za nim Leńczowscy uzbrojeni w siekiery i dopadłszy go na drodze, poczęli go rąbać zadając mu szereg ran.

Zmasakrowany Walas runął na ziemię zbroczony krwią i zakończył życie.

Sąd skazał Leńczowskich po 2 lata więzienia zawieszając im kary na lat 4.

Rozprawie przewodniczył s.o. dr. Bartynowski, wotowali s. o. dr. Konopka i dr. Solecki, oskarżał prok. dr. Szypuła, broni adw. dr. Józef Augustynek.

Zwłoki kobiety znalezione w stodole

We wsi Gołaszew w powiecie grójeckim Wiktoria Gutczyńska w stodole swej znalazła trupa nieznanej kobiety.

Zawiadomiono o makabrycznym odkryciu policję. Zwłoki tajemniczej denatki zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-śledczej. Ma być dokonana sekcja zwłok w celu ustalenia czy nieznana kobieta zmarła śmiercią naturalną, czy tez padła ofiarą zbrodni.

Wyrok w procesie mordercy z ul. Mostowej w Krakowie

W dniu wczorajszym w sądzie krakowskim zapadł wyrok w procesie Władysława Gallosa, który popełnił morderstwo w restauracji przy ul. Mostowej.

O sprawie tej pisaliśmy obszernie przed tygodniem, kiedy to Gallos zasiadł na ławie oskarżonych.

Wówczas proces przerwano, zaś po podjęciu rozprawy w dniu wczorajszym zapadł wyrok, na mocy którego został skazany na 15 lat więzienia. Gallosa bronił adw. dr. Markowicz.

Minister belgijski przybywa do Krakowa

Jak się dowiadujemy minister belgijski Isacher przybywa do Krakowa we czwartek wieczorem pociągiem z Katowic.

Minister Isacher pozostanie w Krakowie przez cały piątek, z tem, że w piątek w godzinach rannych zwiedzi Wieliczkę.

Napad rabunkowy pod Krakowem

Wczorajszej nocy niewykryci narazie sprawcy dokonali zuchwałego włamania rabunkowego.

Oto na mieszkanie Antoniego Wardęgi w pow. limanowskim napadli bandyci, którzy po sterroryzowaniu domowników przez oddanie kilka strzałów zrabowali 1500 zł. gotówką oraz dubeltówkę.

Zawiadomiona o napadzie policja prowadzi energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców.

Zuchwałe rozprucie kasy w spółdzielni pod Krakowem

W godzinach nocnych nieujęci narazie sprawcy włamali się do spółdzielni rolniczo-handlowej „Jutrzenka" w powiecie bocheńskim.

Włamywacze rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, skąd zrabowali 2.000 zł. gotówką.

Za zbiegłymi włamywaczami zarządzono pościg.

Koncert dawnej muzyki

transmisja z warszawskiego Instytutu Głuchoniemych

We wtorek 29 IX. o godzinie 21-szej odbędzie się w sali Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych pierwszy koncert „Ormuzu", organizacji muzycznej, znanej nietylko na terenie stolicy, ale również w mniejszych ośrodkach kraju. Organizacja ta, której zadaniem i celem jest krzewienie zamiłowania do muzyki w całym kraju, urządza koncerty we wszystkich dzielnicach Polski, powołując jako wykonawców najlepszych artystów.

Tegoroczny inauguracyjny koncert przyniesie muzykę wielkich mistrzów pierwszej połowy XVIII. wieku, u nas naogół mało znanych.

Dwóch mistrzów niemieckich Telemann i nieco wcześniejszy Erlebach, oraz dwóch włoskich D. Scarlatti i Pergoleso będą przedstawicielami tej bachowskiej epoki. Wykonawcami będą: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Cz. Lewickiego i A. Szlemińska. Koncert fortepianowy D-Dur Haydna wykona znany pianista St. Szpinalski.

Napad na inżyniera w fabryce

Wczoraj koło godziny 7-mej wieczorem w fabryce izolacyjnych płyt korkowych przy ulicy Bema 53 w Warszawie, napadło na kierownika fabryki inż. Witolda Butnera, tamże zamieszkałego, dwóch robotników zatrudnionych w fabryce, Zygmunt Kusterko i Henryk Płosiński.

Robotnicy ci zadali inż. Butnerowi szereg ciosów żelazną rurą, a gdy ich ofiara padła nieprzytomna na ziemię, zbiegli.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł inż. Butnera w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Ducha.

Rozprawa apelacyjna o zajścia krakowskie

W czasie pamiętnych zajść z dnia 23 marca br. został na ulicy Józefa w Krakowie obalony wóz pocztowy, zawierający liczne przesyłki pocztowe, przyczem wyprzęgnięto konia.

W związku z powyższem aresztowany został Stanisław Pernal, murarz, zamieszkały w Krakowie, któremu Prokuratura zarzucała, że brał udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnemi siłami dokonało zamachu zamachu na wóz pocztowy; przyczem oskarżony Pernal w czasie gdy funkcjonarjusze pocztowi usiłowali podnieść obalony wóz pocztowy uderzył jednego z nich Józefa Łączyńskiego w twarz tak silnie, że ten zalał się krwią i upadł na jezdnię przyczem oskarżony wyraził się: „nie wiesz że jest strajk, jak jest przewrócony niech leży".

Za czyn ten wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie zasądzony został Stanisław Pernal na karę więzienia przez dwa lata.

Od wyroku tego wniósł oskarżony apelację i sąd Apelacyjny po przeprowadzonej w dniu dzisiejszym rozprawie i wywodach prokuratora i obrońcy Dra Jana Pleszowskiego dopuścił dowód z szeregu świadków, zawnioskowanych przez obrońcę na stwierdzenie okoliczności, że oskarżony nie dopuścił się obalenia wozu pocztowego i że przyszedł dopiero po zajściach, i w tym celu rozprawę odroczył.

Rozprawie przewodniczył s. a. Dr. Gardulski, oskarżał prok. Dr. Garbaczyński, bronił adw. Dr. Jan Pleszowski.

Z urzędu wojewódzkiego

P. Wojewoda Krakowski płk. Gnoiński wyjechał do Muszyny na uroczystości poświęcenia i otwarcia Domu Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na uroczystość poświęcenia nowo wybudowanego trzeciego skrzydła Domu Akademickiego im. Prezydenta Ignacego Mościckiego przybył p. Wicewojewoda dr. Małaszyński.

Onegdaj złożył wizytę panu Wojewodzie Gnoińskiemu prowincjał O. O. Bernardynów ks. Metody ze Lwowa oraz kustosz klasztoru krakowskiego O. Sebastjan.

Wystawa rasowych gołębi

Dnia 8 listopada b. r. Towarzystwo krakowskich hodowców gołębi urządza doroczny pokaz rasowych gołębi a w szczególności siwków, rysi kończatych Pokaz urządzony będzie w punkcie wyżywienia vis a vis głównego dworca kolejowego.

Strzelanina między policją a bandytami

W Kocku (woj. Lubelskie) — komendant posterunku przodownik Marczyk wraz z posterunkowym Górskim natknęli się na poszukiwanego od dawna niebezpiecznego bandytę, Piotra Dudka.

Dudek znajdował się w towarzystwie kolegów.

Między policjantami a bandytami wywiązała się strzelanina, w czasie której Dudek otrzymał bardzo ciężką ranę postrzałową w brzuch, zaś przodownik Marczyk został lekko ranny w nogę.

Rannego bandytę odwieziono do szpitala, a za zbiegłymi zarządzono pościg.

Ze sportu

Piłka nożna w Krakowie

Makkabi—Nadwiślan 3:1

Zasłużone zwycięstwo Makkabi, która przy większym szczęściu mogła uzyskać wynik znacznie wyższy. W Nadwiślanie zawiodły tyły. Bramki dla Makkabi uzyskali: Hauptman, Weissblat i Berwald. Dla pokonanych Kopeć.

Sędziował p. Kerc.

Podgórze—Garbarnia Ib 5:1

Znaczna przewaga Podgórza dla którego bramki uzyskał: Kasina, Hausner 2, Uznański i Androsiewicz, dla pokonanych Pazdor.

Sędziował p. Lieberman.

Unia—Korona 3:1

Małe derby podgórskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Unii znajdującej się we formie. Bramki dla Unii uzyskał Kuliński 2 i Skorobohaty, dla Korony Kochański.

Sędziował p. Medwin.

Wawel—Zwierzyniecki 1:1

Słaba gra obu drużyn, która w rezultacie przyniosła wynik remisowy. Bramkę dla Wawelu uzyskał Smoleń, dla Zwierzynieckiego Dudek.

Grzegórzecki-Krowodrza 2:1

Wynik nie odpowiada grze, gdyż Krowodrza niezasłużyła na porażkę, była bowiem drużyną pod żadnym względem nie ustępująca Grzegórzeckiemu. Bramki dla zwycięzców uzyskał Piwowarski a Wrona dla Krowodrzy. Sędziował p. Seidner.

Wyjaśnienie.

W sprawie notatki naszej pt. „Tajemniczy zgon kupca", wyjaśniamy, że zgodnie z treścią naszej notatki, — błp. Maks Reiser nagle zasłabł na ul. św. Krzyża i po chwili wyzionął ducha, natomiast nic tajemniczego nie ustalono.

15

Lekarka w roli pokojówki

Oczy jego spoczęły błagalnie na niej. W tej chwili nadbiegła siostra Klara.

— Przepraszam najmocniej. Urszulka mocno spała, gdy wychodziłam z pokoju. Wypoczęłam nieco, a teraz znów siądę przy łóżku. Możecie państwo być spokojni. Teraz już do rana pozostanę przy dziecku.

Jak we śnie opuściła Lucyna pokój Urszulki, za nią kroczył Krzewiński. Weszli do ogrodu, okrążyli go dwa razy dokoła i nie mogli znaleźć odpowiednich słów do rozpoczęcia nawiązanej poprzednio rozmowy. Przeszkodziła im niepotrzebnie siostra Klara, która zjawiła się w chwili przełomowej i najmniej spodziewanej.

Ażeby swemu maleństwu dogodzić, chciał mi ofiarować swój dom i nazwisko. Życzenie córeczki jest dla niego święte. A ja? Cóż go mogę obchodzić? Możliwe, że z wdzięczności samej pragnie nazwać mnie swą żoną — myślała rozżalona. — Ale nie, nie! Nie mogłabym żyć przy boku tego ukochanego człowieka, nie posiadając jego wzajemności. To byłoby ponad moje siły. Łaknę jego pieszczot i pocałunków pełnych miłości. A cóż on mi ofiarował? Małżeństwo z rozsądku. Wolę okrutną rozłąkę na zawsze, niż stale cierpieć w jego pobliżu.

Krzewiński zaś myślał: — „Jaki ze mnie głupiec. Czego ja właściwie chcę od tego młodego dziewczęcia? Czyż może ona mnie kochać? Jest ode mnie o blisko 20 lat młodsza. Zycie uśmiecha się do niej i gotuje jej wiele niespodzianek. Może jestem jej zupełnie obojętny. Jest dumna i nieprzystępna. A może kocha już jakiegoś młodego chłopca i posiada jego wzajemność".

I oboje oddani czarnym myślom, nie mogli znaleźć słów do przerwania milczenia.

Usiedli na ławce.

Księżyc oświetlał ich smutne twarze, a niebo usiane było miljardami gwiazd.

— Na ostatnie moje pytanie nie dała mi pani odpowiedzi... — przerwał pierwszy milczenie Krzewiński. — Jakże mam sobie to tłumaczyć?

— Propozycja pana przynosi mi zaszczyt i jestem mu za nią wdzięczna. Przyjąć jej jednak nie mogę z pewnych względów... Proszę mi tego nie brać za złe.

Odpowiedź Lucyny zabolała Krzewińskiego. Kochał ją, miał do niej wielki szacunek i uwielbienie. Nie przypuszczał, że jest zdolny do tak głębokiego uczucia.

— Przepraszam zatem panią, Zdawało mi się, że znajduję się w zaczarowanej krainie marzeń, więc ośmielam się prosić o rękę królewny z bajki... Ale to nic, już się zbudziłem... — powiedział, uśmiechając się gorzko.

Lucyna nic nie odpowiedziała. I jej nie było lżej na duszy, chociaż on tego wcale się nie domyślał. Sądziła, że tylko jego duma cierpi z powodu jej odmowy. Rychło zapomni. Lecz ona? Pamiętać go będzie zawsze. Podała mu dłoń bez słowa. Ucałował ją z najwyższym szacunkiem. A gdy wróciła do swego pokoju gorycz i żałość owładnęły nią z taką siłą, że rzuciła się z szlochem na łóżko i długo nie mogła utulić się w płaczu.

* * *

Sezon miał się ku końcowi. Deszcze, jakie przez kilka dni prawie bezustannie padały przyspieszyły wyjazd gości, którzy jakby za zmową gorączkowo pakowali rzeczy i opuszczali gremjalnie gościnne progi „Esplanady".

Krzewiński postanowił również wyjechać i spędzić dłuższy czas w stolicy, zanim powróci do Ameryki. Po drodze chciał wstąpić do Krakowa, by poradzić się jednego z głośnych profesorów w sprawie przebytej operacji córeczki.

W przededniu wyjazdu zwrócił się do Lucyny:

— Czy nie zechciałaby pani towarzyszyć Urszulce do Krakowa i opiekować się nią drodze?

Dalszy ciąg nastąpi

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródka 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz
Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Gródku